PL ISSN 0208-6840

* ŚWIĘTO LATAWCA STR. 3
* CO BOLI W ZAMBROWIE STR. 5
* INFORMATOR HANDLOWO-USŁUGOWY STR. 6
* PODPALACZE STR. 7
* OSTATNIA DROGA ŁOMŻYŃSKIEJ JESZYWY STR. 13

KONTAKTY

40 (673) 3 PAŹDZIERNIKA 1993 CENA 4000 ZŁ

WŁADYSŁAW TOCKI

Czerwony świt

W powyborczy poniedziałek, kiedy było już pewne, że wygra Sojusz Lewicy Demokratycznej, do mecenasa Lecha Kozioła zadzwonił mężczyzna. Na pytanie: „Kto mówi", odpowiedział: „Nieważne" i dodał: „Teraz Cię wykończymy".

Lech Kozioł jest powszechnie szanowanym człowiekiem i prawnikiem. Był senatorem I kadencji z listy Komitetów Obywatelskich „Solidarność". Od 1991 roku praktycznie wycofał się z życia politycznego. Jako senator dał się poznać z wysokiej kultury wobec przeciwnika politycznego, zdolności do rozsądnego kompromisu i tolerancji wobec odmiennych poglądów.

cd. na str. 9

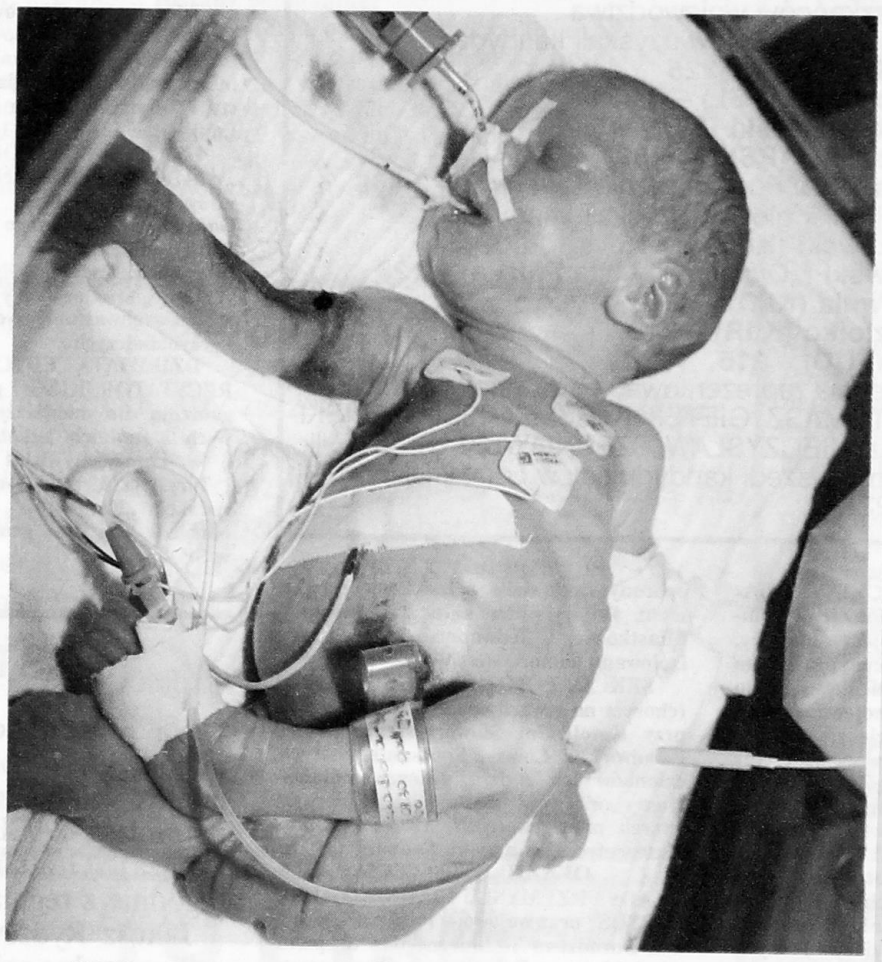

Puszka życia

str. 6

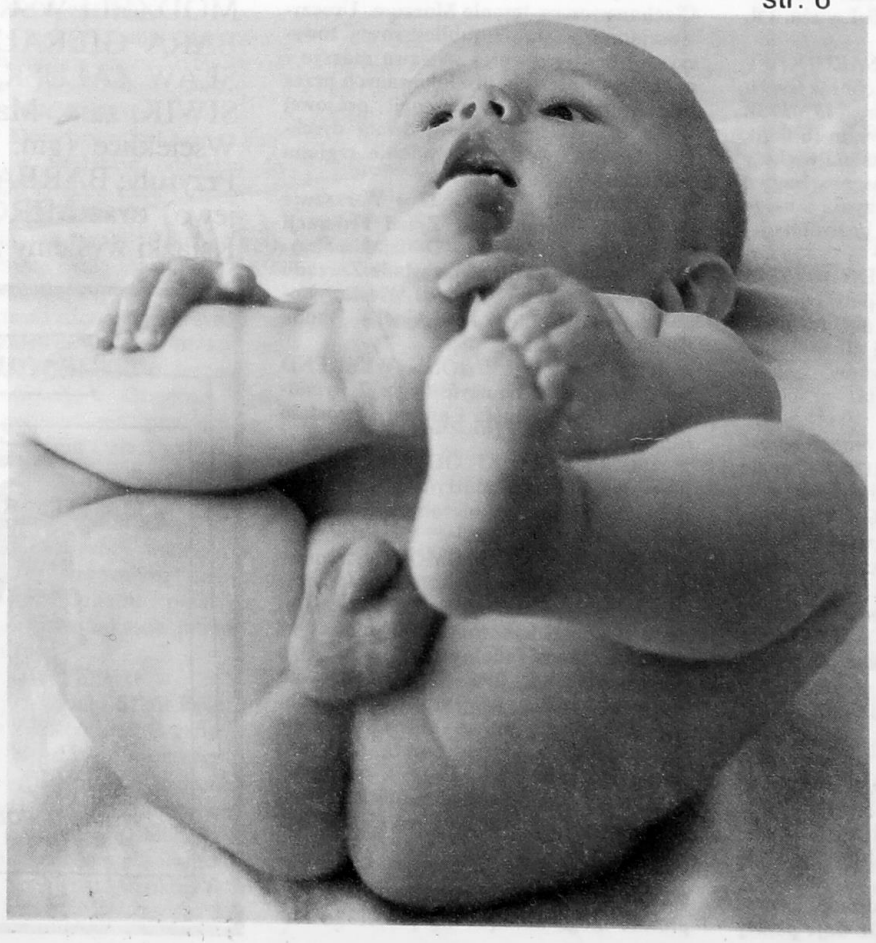

GABRIELA SZCZĘSNA

Wykluty podwstał...

Jedwabne trzeciego dnia po wyborach. Emocje jeszcze nie opadły. W całej gminie zdecydowanie zwyciężyło PSL Pawlaka. Przed „Ojczyzną", która otrzymała prawie o trzysta głosów mniej. Lewica w katolickiej wsi nie miała szans, lecz jej zwycięstwo w kraju wytłumaczyć łatwo.

– Przegrali ci, co najwięcej krzyczą. Za dużo ciapali siekierą na żywca. A dzisiaj ludzie chcą delikatności, szacunku – tłumaczy wyborcze zwycięstwo lewicy Piotr Brakoniecki, inspektor do spraw obsługi Rady w Urzędzie Gminy i Miasta.

cd. na str. 8-9

KONTAKTY

W następnym numerze

piszą m.in.: Joanna Gospodarczyk o kapitalizmie w Kolnie ✶ Maria Tocka o niezwykłej tradycji Krzyżewa ✶ Bogdan Duchnowski o sieroctwie ✶ Jacek Sawaszkiewicz o kryminalnych numerach. Ponadto: fotoreportaż Gabora Lőrinczego z „otrzęsin"; kowal z Piątnicy w Hamburgu; „Mechaniak" w Europie; wdepnąć w serek; ścinka za miliony; stara łaźnia, starocia jak nowe.

WYGRANI I PRZEGRANI

W wyborach do Sejmu najwięcej głosów w Łomżyńskiem zdobyły ugrupowania i koalicje:

1. **Polskie Stronnictwo Ludowe – 33 790**
2. **Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna" – 13 852**
3. **Sojusz Lewicy Demokratycznej – 12 113**

Najmniej wyborców głosowało na:

1. **Kongres Liberalno-Demokratyczny – 1 459**
2. **Porozumienie Centrum – 2 517**
3. **Unię Polityki Realnej – 2 806**

Spośród 248 851 uprawnionych do głosowania wzięło w nim udział 121 701 mieszkańców województwa.

Indywidualnie najwięcej głosów uzyskali kandydaci:

1. **Tomasz Gietek (PSL) – 9 225**
2. **Józef Mioduszewski (PSL) – 8 334**
3. **Mieczysław Czerniawski (SLD) – 5 286**
4. **Leszek Kiełczewski (PSL) – 4 591**
5. **Piotr Zaremba (PSL Porozumienie Ludowe) – 3 486**

Indywidualnie najmniej głosów uzyskali kandydaci:

1. **Ireneusz Głażewski (KPN) – 115**
2. **Antoni Maziewski („Ojczyzna" Lista Polska) – 128**
3. **Mariusz Hołownia (KLD) – 176**
4. **Edward Niedziołko (KdR) – 212**
5. **Piotr Rachtan (UD) – 215**

Łomżyńskie w Sejmie reprezentować będą posłowie: JÓZEF MIODUSZEWSKI, TOMASZ GIETEK i LESZEK KIEŁCZEWSKI (wszyscy PSL) oraz MIECZYSŁAW CZERNIAWSKI (SLD). Z listy krajowej do Sejmu wszedł kandydujący w Łomżyńskiem JANUSZ CICHOSZ (PSL).

KOMITET ORGANIZACYJNY ŚWIATOWEGO ZLOTU Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej przygotował projekt imprezy, która odbędzie się w lecie przyszłego roku. Organizatorzy zwracają się do wszystkich mieszkańców województwa z prośbą o własne propozycje na to niecodzienne spotkanie, aktywne włączenie się do organizacji poszczególnych imprez w dziedzinie kultury staropolskiej, turystyki i rekreacji, tradycji i współczesności, promocji gospodarki Ziemi Łomżyńskiej. Komitet Organizacyjny Zlotu liczy i wierzy w pomysłowość starszych i młodszych, ludzi pełniących różne funkcje, na różnych stanowiskach, młodzieży. Pomysły można zgłaszać do Komitetu Organizacyjnego Światowego Zlotu Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej osobiście, listownie lub telefonicznie: ul. Nowa 2, 18-400 Łomża, tel. 42-71.

BIEBRZAŃSKI PARK NARODOWY ZAJMUJE 59 223 ha powierzchni w trzech województwach: łomżyńskim (45 572), suwalskim (7 603) i białostockim (6 048). Unikalna fauna i flora oraz największy w Europie Środkowej obszar bagien zbliżonych do naturalnych, czynią z niego prawdziwą perłę natury. Nie pozwólmy jej zniszczyć.

16 ROLNIKÓW Z WOJEWÓDZTWA WŁĄCZYŁO SIĘ do ogólnopolskiej akcji zbiórki maszyn rolniczych dla rolników na Litwie, którym przekazali nieodpłatnie m.in. kopaczki do ziemniaków, opielacze konne, pługi, obsypniki, grabarki, kultywatory.

WYBUCHŁ KONFLIKT wokół ogrzewania mieszkań w Łomży, które nagle przerwano. Prezesi obu spółdzielni mieszkaniowych i dyrektor MPGKiM stwierdzili, że MPEC, wykorzystując swoją pozycję monopolisty, rozpoczął ogrzewanie bez wstępnej zgody z odbiorcami, którzy są po uszy zadłużeni. Wszystko wskazuje na to, że do 15 października będziemy marznąć albo czekać na wyniki negocjacji zainteresowanych stron.

ŁOMŻYŃSKIE ZAJMUJE 32 MIEJSCE w kraju pod względem zaopatrzenia w wodę ludności wiejskiej. Gminy Przytuły, Stawiski, Jedwabne i Rajgród w ogóle nie mają wodociągów.

26 WYSYPISK ŚMIECI FUNKCJONUJE w województwie. Odpady stałe szacowane są na 164 tys. m sześc., z czego 92 proc. stanową odpady komunalne. Większość wysypisk nie daje pełnej ochrony środowiska przed zanieczyszczeniem. Do wyjątków należą wysypiska w Miastkowie i Jedwabnem, które mają izolowaną komorę wysypiska.

SEKCJA POMOCY OSOBOM Z SM (chorym na stwardnienie rozsiane) działa przy Katolickim Stowarzyszeniu „Pokój i Dobro" w Łomży. Spotkania chorych, członków ich rodzin, lekarzy, wolontariuszy odbywają się w każdy pierwszy wtorek miesiąca (godz. 18.00) w Domu Katechetycznym przy ul. Sadowej 3.

Z OKAZJI 100-LECIA ZAKŁADY PRZEMYSŁU CIĄGNIKOWEGO „URSUS" oraz wojewoda łomżyński, Ośrodek Doradztwa Technicznego w Szepietowie i Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu organizują wystawę ciągników, która odbędzie się od 2 do 7 października w Ciechanowcu na terenie Muzeum. Uroczystościom i wystawie jubileuszowej towarzyszyć będzie również wystawa maszyn i narzędzi rolniczych, produkowanych przez polskie firmy. W konferencji prasowej swoje uczestnictwo zapowiedziała dyrekcja „Ursusa" oraz wojewodowie regionu północno-wschodniego.

W GMACHU POLONII w Warszawie odbył się Ogólnopolski Zjazd Federacji Organizacji Kresowych – Oddziałów Przyjaciół Grodna i Wilna. Do władz Zarządu Krajowego Federacji wszedł Wiesław Konopka, a do Komisji Rewizyjnej – Wanda Cichocka z Łomży.

TRAGICZNY MINIONY WEEKEND NA DROGACH Łomżyńskiego: 7 wypadków, w których zginęła 1 osoba, a 8 zostało rannych.

100 TYS. ZA KILOGRAM KUREK płaci grzybiarzom łomżyński „Agrolas"; borowiki (krojone i nierobaczywe) warte są 70 tys. za kilogram.

PIECZONE MUCHOMORY cytrynowe były przyczyną lekkiego zatrucia. Laboratorium Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży zanotowało dotychczas 17 zatruć grzybami jadalnymi.

NAJWIĘCEJ, 294 876 tys. zł, ma otrzymać według projektu rezerwy subwencji ogólnej gmina Kolno. Niewiele mniej dostanie gmina Łomża (264 663 tys.) i Piątnica (258 545 tys.). Najmniej, 37 804 tys. ma otrzymać Szulborze Wielkie. Ogółem do podziału jest 5 798 212 tys. zł.

3 TYS. KOSZTUJE SZCZEPIONKA TĘŻCOWO-BŁONICOWA. Bezpłatnie mogą szczepić się przeciwko błonicy wyjeżdżający służbowo na Wschód, celnicy i służba zdrowia. Dotychczas zachorowały w Łomżyńskiem dwie osoby na błonicę. Wszystkie szpitale rejonowe województwa szczepią zainteresowanych.

ZGROMADZENIE SIÓSTR BENEDYKTYNEK w Łomży odzyskało dawną posesję, na której mieściła się odlewnia żeliwa.

W WOJEWÓDZTWIE ISTNIEJE ZALEDWIE 21 ZBIORNIC padłych zwierząt. Niskie ceny w zakładach utylizacji zniechęcają rolników do dostarczania zwłok zwierzęcych. Widok padliny porzuconej w lesie lub płynącej rzeką nie należy już, niestety, do szokujących.

WOJEWÓDZTWO MA BARDZO SŁABO rozwiniętą sieć kanalizacyjną (na koniec 1992 roku wynosiła 139,5 km; w miastach – 123,7, na wsi – 15,8 km).

SPOŁECZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W ŁOMŻY ZATRUDNI inwalidę III grupy lub bezrobotnego jako dozorcę w niepełnym wymiarze godzin. Szczegółowe informacje: tel. 37-96.

TRWAJĄ OBCHODY ŚWIATOWEGO DNIA TURYSTYKI oraz Tygodnia Turystyki Młodzieży w województwie. Wśród imprez m.in. konkurs piosenki turystycznej w SP nr 4 w Zambrowie (30 września), seminarium turystyczne w Ośrodku Żeglarskim w Rajgrodzie (1-3 października), Zlot Pamięci Września w Wiźnie (3 października), spływ kajakowy Biebrzą na trasie Mścichy-Wizna (2 października), rajd rowerowy z Kolna do Kozła (3 października), rajd rowerowy Szlakiem Miejsc Pamięci Narodowej Szumowo-Łętownica (2 października). (Szczegółowych informacji udziela Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, tel. 42-71 wew. 146).

UKAZAŁ SIĘ KOLEJNY NUMER „WIADOMOŚCI ROLNICZYCH", wydawany przez ambitny zespół Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Dwutygodnik zawiera dużo fachowych informacji, dodatek „Rynek", który prezentuje aktualne ceny pasz, nawozów, środków chwastobójczych, owadobójczych i grzybobójczych.

DZIEWIĄTĄ EDYCJĘ KONKURSU RECYTATORSKIEGO polskiej poezji organizują dla młodzieży szkół podstawowych i średnich Szkoła Podstawowa nr 4 w Łomży, Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego oraz redakcja „Kontaktów". Koncert finałowy odbędzie się 11 grudnia 1993 roku w SP 4.

ZNAKI CZASU

• SLD „zarobił na wy… około 20 mld zł. Sojusz… znaczył na kampanię … nie wydał całej sumy… wprowadzonych posłów… otrzyma od budżetu … mld zł rekompensaty.

• „Autorytet Kościoła… duje się na partiach poli… Nie było partii, był Kościół… będzie partii, Kościół… Kościół w te wybory się… żował", powiedział po… bp Tadeusz Pieronek… Episkopatu Polski.

• Około 25,5 mln gości… nicznych odwiedziło nas… ciągu 7 miesięcy. Wpływy… zowe z turystyki wyniosły… okres 2,3 mld dolarów… Instytut Turystyki.

• W Polsce działa po… tysiące fundacji zajmują… działalnością charytatywną…

• Państwowa Inspekcja… według nowych przepisów… dzie mogła ukarać 50-… grzywną pracodawcę, … trudnia ludzi „na czarno".

• Koniec pracy rzad… których jest okazją do… podróży na koszt podat… nister transportu i gos… morskiej wybrał się do… a efektem tygodniowego… jest podpisanie „umowy… jemnym uznawaniu prz… Jego zastępcy wyjechali… na 12 dni do Meksyku… mali i Watykanu.

STRZAŁ W 3 MILIONY!

Na przedwyborczy konkurs „Kontaktów" pod h… miliony za 4 posłów" wpłynęło 482 odpowiedzi. Ni… udało się odgadnąć 4 przyszłych posłów. Trzy nazwis… natomiast WACŁAW WDZIĘKOŃSKI z Modzeli (… Łomża)! Gratulujemy. **Zapraszamy po nagrodę** w … (zgodnie z regulaminem) **3 000 000 zł.**

Janusz Rydzewski, który kandydował na senatora… wał nagrody pocieszenia (książki), które wylosowali: IZ… CHOJNOWSKA, zam. Naruszczki (gm. Miastkowo); … MODZELEWSKI, zam. Paproć Duża (gm. Szumowo… BARA GIERAŁTOWSKA, zam. Zaręby Kościelne… SŁAW ZAŁUSKA, zam. Mroczki (gm. Zambrów); JÓ… SIWIK, zam. Mały Płock; REGINA WŁODKOWS… Wścieklice (gm. Kolno); WIESŁAWA WIŚNIEWS… Przytuły; BARBARA ZAŁUSKA, zam. Dąbrowa (gm… jewo) oraz MIROSŁAW POŚWIATA z Łomży. Gra… Książki wyślemy pocztą.

W samochodowym rajdzie
ilitary Trophy, który barw-
e przemknął przez Łomżę,
ystartowało 33 załogi. Trzy
iały awarię samochodów,
e do mety dojechały wszyst-
.

Zwyciężył **Tadeusz Acewicz** Góry Kalwarii z pilo-
m **Wiesławem Borkowskim** andrower); drugie miejsce ęła ekipa warszawska, **An-**ej **Kaczorowski** i **Jan Bog-** (Mercedes); trzecie – drzej **Podrez** i **Eugeniusz** wlikowski z Ostrowi Ma-ieckiej (UAZ 469B). Naj-sza para łomżyńska, **Beata** **Waldemar Nowiccy** (UAZ 9B), zajęła 17 miejsce.

Rajd, który mógł się odbyć ęki wsparciu **Janusza Ry-**wskiego, właściciela firmy ermes", obserwował prze-wiciel Mercedesa.

ZAPROSILI NAS...

- Zakłady Przemysłu Ciągnikowego s oraz Muzeum Rolnictwa w Ciecha-eu – na obchody 100-lecia Ursusa. W ramie m.in. prezentacja najnowszych ików z Ursusa, atrakcyjna loteria wa, wystawy sprzętu rolniczego (2 ziernika).
- Towarzystwo Przyjaciół Muzeum rodniczego w Drozdowie – na spo-ie poświęcone problemom zagrożenia owiska przyrodniczego projektowa-Łomżyńskiego Parku Krajobrazo-Doliny Narwi.
- Przewodniczący i Prezydium Sej-Samorządowego Województwa Łom-kiego – na obrady XXII sesji, w pro-ie której m.in. informacje o projekcie ziału dla gmin rezerwy subwencji ej w 1993 r., prezentacja problemów darki komunalnej w województwie ze ędnym uwzględnieniem oczyszczalni ów, wysypisk, wodociągów i kanaliza-raz informacja wojewody o realizacji administracji rządowej.
- Dyrekcja i Zespół Państwowego Te-Lalek w Łomży – na premierę stawienia „Tomcio Paluch" w reżyse-omasza Brzezińskiego.
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna w ży – na spotkanie z poetą i krytykiem iejem Cisłą (30 września, godz. 17.00, lnia Biblioteki).
- Przedsiębiorstwo Przemysłu Spo-ego i Muzeum Okręgowe w Łomży otwarcie wystawy z okazji 15-lecia aru Łomża (1 października, godz. w Muzeum).
- Miejski Dom Kultury w Łomży – na anie organizacyjne Klubu Ekologii aździernika, godz. 15.00).
- Wójt gminy i Gminny Ośrodek Kul-w Turośli oraz Regionalny Ośrodek ury w Łomży i Szkoła Podstawowa w anie – na imprezę plenerową „Karto-93" (3 października, godz. 13.00 na u SP w Łemanie).
- Kuratorium Oświaty w Łomży – auguracje pierwszego roku nauki w ium Języków Obcych.
- Młodzież wielu szkół – na tradycyjne siny (fotoreportaż z otrzęsin beanu-„mechanika" w Łomży w następnym erze).

TRZY PYTANIA DO...

JÓZEFA MIODUSZEWSKIEGO, posła na Sejm, prezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL w Łomży.

– Co, według Pana, było przyczyną tak wielkiego zwycięstwa kandydatów PSL-u w Łomżyńskiem?

– Poprzednie wybory nie były w pełni samodzielne. Te w 1989 roku były manifestacją negacji tego wszystkiego, co działo się wcześniej. Te w 1991 roku, nie ma co ukrywać, były przeprowadzone pod dyktando Kościoła. Przez te kilka lat wszyscy uczyliśmy się demokracji. Wybory wrześniowe były już tego wynikiem. Były świadome, samodzielne. Wyborcy kierowali się programami partii. Był to także wyraźny protest przeciwko dotychczasowej polityce gospodarczej. Ludzie są zmęczeni sporami ideologicznymi, rozliczeniami, z których nic nie wynika, a najistotniejsze sprawy kraju, w tym gospodarka, nie mają gospodarza.

– Czy uzasadnione są obawy, że PSL zostanie partią reprezentującą jedynie interesy wsi?

– To mylne przekonanie, że PSL jest partią chłopską. Mamy program ogólnonarodowy. Oczywiście, że kwestie gospodarcze oparte są na sprawach rolnictwa. Ceny minimalne i cła zaporowe, to nie są hasła sztandarowe naszej partii. Wprowadzenie cen minimalnych niczego nie załatwi na wolnym rynku. Uważamy jednak, że każde państwo powinno dbać o swoje produkty i nie sprowadzać artykułów, które są produkowane w dostatecznej ilości i dobrej jakości w kraju.

Ostatnie posunięcia rządu, jak banderolowanie alkoholu, nie przynosi spodziewanych efektów. PSL w Sejmie będzie dążył do uporządkowania gospodarki. Od tego trzeba zacząć!

– Czy PSL przewiduje roszady personalne?

– Jesteśmy bardzo dalecy od tego, by prowadzić politykę odwetu. Nie ukrywam, że sytuację kadrową będzie trzeba porządkować, bo nie wszędzie pracują kompetentni ludzie, ale nie na zasadzie „legitymacji politycznej". Wyznacznikiem powinny być nie poglądy, a fachowość.

Przy okazji pragnę podziękować wszystkim wyborcom, kandydatom oraz prowadzącym kampanię wyborczą na rzecz PSL. Zapewniam, że te głosy nie będą zmarnowane. Nie będziemy przeszkadzać, a jak tylko potrafimy, pomagać.

Święto Latawca

Nie marnuj czasu! Już dziś zabierz się za budowę latawca, który olśni wszystkich i poszybuje najwyżej!

Tygodnik „Kontakty" oraz PHU „Domar" zapraszają na Święto Latawca już 9 października (sobota).

Dużo cennych nagród w konkursie na wysokość lotu latawca i najładniejszą jego konstrukcję.

Poza tym:

- motolotnie
- modele latające
- balon.

Spotykamy się o godz. 11.00 w Lasku Jednaczewskim.

TU I TAM

CIECHANOWIEC

● Miasto buduje kanał sanitarno-ściekowy. Przetarg na realizację inwestycji wygrała firma „Dalba" z Białegostoku.

GRABOWO

● Zespół Doradztwa Rolniczego znalazł siedzibę w niedawno oddanym do użytku budynku Urzędu Gminy.

SZCZUCZYN

● Warsztaty Zespołu Szkół Zawodowych, pełniące rolę szkolnego gospodarstwa pomocniczego, świadczą szeroko usługi mieszkańcom Szczuczyna oraz oświacie. Uczniowie w czasie praktycznej nauki zawodu wykonali 350 krzeseł dla szkoły Podstawowej w Grajewie, ogrodzenie dla grajewskiego przedszkola i ogrodzenie dla Domu Dziecka w Zambrowie.

– W cenach jesteśmy dość umiarkowani, więc mamy zamówienia – mówi Jan Liberacki, kierownik warsztatów. – Prowadzimy też diagnostykę samochodową, badania techniczne pojazdów i świadczymy usługi w zakresie przewozów autokarowych.

KRZYŻEWO

● Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie i Komitet Organizacyjny zapraszają na Zjazd Absolwentów z okazji jubileuszu 80-lecia Szkoły. Zjazd odbędzie się 12 listopada. Chętni winni wpłacić 50 tys. zł (koszt uczestnictwa) lub 250 tys. zł (koszt uczestnictwa i balu absolwentów) na konto: Bank Spółdzielczy Sokoły 945372-840-3113-4/3.

KOLNO

● Już do 9 miliardów wzrósł dług za budowę przedszkola. Zarząd odmawia spłaty twierdząc, że pieniądze pożyczała władza poprzedniego systemu.

● Za długi kolneński samorząd przejął biurowiec GS-u i bazę kółek rolniczych.

GRAJEWO

● Od listopada ulice miasta będą kontrolowane przez trzech strażników. Władze zapowiadają, że w przyszłości ilość ich może się zwiększyć. Przy dużym bezrobociu w mieście chętnych do tej pracy jest wielu.

RAJGRÓD

● 2 mld zł przyznał miastu Ekofundusz z Warszawy. Dotacja przeznaczona została na budowę oczyszczalni ścieków i kolektora sanitarnego.

● 150 mln złotych przeznaczył na oświatę Zarząd Miasta z nadwyżki budżetowej. Jest to niewielka kwota w stosunku do potrzeb. Niektórym szkołom grozi likwidacja kilku oddziałów.

BEŁDA

● Ekologiczne piece oraz nową instalację grzewczą otrzymała szkoła podstawowa dzięki dotacji (60 mln) kuratoryjnej oraz życzliwości rajgrodzkich radnych, którzy na ten cel przeznaczyli część nadwyżki budżetowej.

CIESZYN

● Na rzece Jegrznі odbudowano zniszczony most. Inwestycja kosztowała 35 mln, znacznie włączyło się do niej Nadleśnictwo Rajgród.

WYMIANA

Teza o zbiorowej mądrości narodu jeszcze raz okazała się fałszywa. Nie spełnił on nadziei swych światłych przywódców.

Głosując na lewicę, wykazał masochistyczną skłonność do zakładania sobie na grzbiet jarzma zniewolenia. Z takim społeczeństwem nie wejdziemy do Europy. Nie tylko nie nadaje się ono do pełnienia roli przedmurza, ale nawet rozlatującego się parkanu chrześcijaństwa. Jakże realizować koncepcje międzymorza ze zbiorowością, która zdolna jest co najwyżej do wypełniania przestrzeni między jednym a drugim szambem. Nadszedł czas, by spojrzeć prawdzie w oczy: tego społeczeństwa nie da się zmienić! Trzeba je po prostu wymienić!

Pojęcie banicji znane jest od wieków. Dotychczas dotyczyło pojedynczych obywateli. Teraz, dla ratowania Państwa, zaistniała konieczność pozbycia się większości ludności. Wbrew pozorom nie powinno być to organizacyjnie trudne. Rosjanie na pewno chętnie udostępnią nam Wyspy Kurylskie, z którymi mają same kłopoty. Japonia, na wiadomość o zasiedleniu tego regionu przez naszych rodaków, obsypie Rosję złotem i dolarami, byleby tylko uniknąć przejęcia Wysp pod swoją administrację. Nie powinno też być większych trudności z transportem naszego społeczeństwa do nowego lebensraumu. Powszechnie bowiem wiadomo, że ulubionym środkiem lokomocji w Polsce są taczki, a sądząc po reportarzach telewizyjnych, sprzętu tego u nas nie brakuje. Zacietrzewieni przeciwnicy różnych orientacji politycznych powywożą się wzajemnie. Resztę niezdecydowanych można z pełnym zaufaniem powierzyć wypróbowanemu przedsiębiorstwu przewozowemu pana Leppera.

Trochę więcej kłopotów może być z ponownym zasiedleniem wyludnionych terenów. Od czego jednak mamy wypróbowanych przyjaciół?! Nie ulega wątpliwości, że na apel naszego Pana Prezydenta, prezydent bratniego mocarstwa, Bill Clinton, natychmiast przyśle nam kilkadziesiąt milionów Amerykanów, co nie będzie stanowić żadnego uszczerbku dla tego wielkiego narodu. Amerykanie są zresztą nawykli do częstych podróży. Co rusz wywozi się ich w różne odległe zakątki świata: a to do Wietnamu, to do Kuwejtu, a to do Somalii. Wszędzie bronią zagrożonej wolności i demokracji. Nie mogą więc odmówić takiej drobnej przysługi nam, swoim największym wielbicielom i dozgonnym przyjaciołom.

Oczywiście, do masowej imigracji Amerykanów nasze władze nie mogą podchodzić bezkrytycznie. Wiadomo bowiem, niestety, że społeczeństwo amerykańskie jest w znacznym stopniu zażydzone. Nasi przyjaciele nie będą chyba mieć za złe, że będą musieli przekraczać granice Rzeczpospolitej nago. Wówczas specjalna komisja, kierując się Wartościami Chrześcijańskimi i obserwacją szczegółów anatomicznych, z łatwością wychwycą agentów syjonistycznych, usiłujących przez swą infiltrację zdeprawować nowo tworzące się, zdrowe społeczeństwo Najjaśniejszej, już w momencie jego poczęcia.

Procesu wymiany społeczeństwa należy dokonać jak najszybciej. Najlepiej przed wyborami do samorządów, by mogli w nich wziąć udział już całkiem nowi, pełnowartościowi obywatele.

WIESŁAW WENDERLICH

KATARZYNA MAY

Komunalni

Tuż za kinem, w samym centrum Grajewa, krótka, brzydka, z wybrukowaną i nierówną powierzchnią, to właśnie ulica Buczka. Jedyną jej ozdobą jest wiekowa pompa, która stoi na środku.

Kiedyś nazywała się Łazienna. Budynek starej łaźni należy do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Po wojnie zaadaptowany został na mieszkania komunalne. Są to lokale o najniższym standardzie: jednoizbowe, z ogrzewaniem piecowym, bez kanalizacji, bieżącej wody, ubikacji. Mieszkania dla najbiedniejszych.

Tu właśnie ostatnio został wyeksmitowany Józef B. Poprzednio też mieszkał w „komunalce", ale w bloku. Nim został stamtąd wyrzucony zdołał „opylić" nawet muszlę klozetową i wannę. Ale przyczyną eksmisji nie była dewastacja. józef B. prawie rok nie opłacał czynszu. Sprawa została skierowana do sądu, a gdy wyrok się uprawomocnił, nastąpiła eksmisja. Eksmitowany nie był przy przeprowadzce. I teraz w nowym swoim lokum bywa rzadko.

Eksmisja Józefa B. za niepłacenie miastu czynszu była pierwszą w Grajewie.

Przedsiębiorstwo Komunalne nie od razu zdecydowało się na tak kategoryczne rozwiązanie problemu dłużników. Ale, gdy nie skutkowały upomnienia, prośby, wizyty komornika, dyrektor K. Mioduszewski skierował siedem spraw do sądu. W obliczu majestatu sprawiedliwości, pozwani prosili o wyrozumiałość i obiecywali, że będą ratalnie spłacać długi. Dyrektor zgodził się na ugodę i wycofał wnioski. Była to jednak życzliwość jednostronna.

Pozwani nie dotrzymali słowa i nadal ani nie uregulowali zaległości, ani nie płacili bieżącego czynszu. Teraz dyrektor jest bardziej stanowczy.

Zaległości mieszkańców komunalnych lokali sięgają w Grajewie pół miliarda bez odsetek. Dyrektor zastanawia się, ile można by zrobić za te pieniądze remontów i napraw. A może nawet rozpocząć budowę nowego bloku. Ale pieniędzy nie ma. Dyrektor już nawet przestał liczyć odsetki, które prawie zawsze są nieściągalne. Skierował do sądu kolejnych 15 spraw. Gdy tylko wyroki będą prawomocne, nastąpią eksmisje.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Grajewie ma 880 mieszkań. Ok. 60 procent mieszkańców płaci czynsz regularnie. Najwięksi dłużnicy mają do zapłaty 6-9 mln.

– Może część ludzi nie stać – mówi dyrektor PGKiM. – Tym proponujemy zamianę mieszkania na tańsze, ale i o niższym standardzie.

Ostatnio trzy rodziny skorzystały z takiej propozycji.

Irena T. mieszkała w maleńkim mieszkanku z węglową kuchnią. Zawsze było ciemno, ponuro, wilgotno.

– Gdy miało urodzić się drugie dziecko szukałam lepszego lokum. Zupełnie przypadkowo dowiedziałam się o mieszkaniu w bloku, które zajmował bezrobotny kawaler – opowiada Irena T.

Kawaler nie płacił od pewnego czasu czynszu. Po zamianie Irena uregulowała jego zobowiązania, które sięgały już 2 mln 200 tys. zł i zamieszkała w zupełnie innych warunkach. Teraz ma prawdziwą łazienkę, centralne ogrzewanie, pokój bez wilgoci. Jej czynsz wzrósł o całe pół miliona. Dawnemu lokatorowi obniżył się właśnie o tyle i jest szansa, że teraz będzie w stanie płacić.

W Grajewie są również tacy, którzy już zajmują najtańsze mieszkania komunalne i za nie też nie płacą. Nie mają z czego, nie chcą. Należy do nich Marek W., który (tak jak i Józef B.) mieszka w starej łaźni.

– Okna ledwie co się trzymają, jest to ciemna nora i nie będę za nią płacił – mówi zupełnie szczerze Marek W. – Zresztą sam żyję z tego, co ukradnę z ogródka, z pola...

Marek mieszka w jednym pokoju przedzielonym szafą. Kiedyś był na rencie, ostatnio komisja orzekła, że może pracować. Nie pracuje nigdzie, choć, jak mówi „mógłby wagony przewracać, gdyby było gdzie".

Łomża ma prawie 2,5 tys. mieszkań komunalnych. 912 osób winnych jest Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży 836 mln złotych.

– Korzystamy z różnych sposobów, by ściągnąć swoje należności – tłumaczy Zygmunt Stefanowicz, dyrektor MPGKiM. – Często spotykamy się z przysłowiową kwadraturą koła.

Najpierw do dłużników wysyła się upomnienia. Odwiedza się ich w mieszkaniach prosi i straszy. Są wypadki, że albo po upomnieniu, albo po takiej dyscyplinującej rozmowie, lokatorzy komunalni płacą od razu lub przy najbliższej wypłacie. Gdy to nie skutkuje, sprawę kieruje się do komornika. Jeżeli jest to możliwe, komornik zajmuje pobory, sprzęt elektroniczny, meble. W tym roku MPGKiM skierowało do komornika 125 tytułów wykonawczych.

Większość „komunalników", to bezrobotni. Jeszcze do sierpnia, dzięki życzliwości Biura Pracy i ZUS-u, można było odskać część czynszu przez potr… nie od zasiłku lub rent i emery… Kiedy zasiłki i renty znacznie… obniżyły w stosunku do śred… stało się to niemożliwe.

Bywa, że ktoś z przyczyn lo… wych, chwilowego kryzysu nie… wpłaci czynszu. W takich … padkach spotyka się ze zro… mieniem i zwolniony zostaje… płacenia odsetek albo zadłuże… zostaje mu rozłożone na r… Gorzej, gdy nie płacą ci, któ… pieniądze przeznaczają na p… słowiowy „kieliszek chleba"… mieszkają w najlepszych i … droższych mieszkaniach z … płą wodą i nawet gazem p… wodowym. Tych eksmituje… do gorszych mieszkań, opalan… węglem. W tym roku dyre… MPGKiM skierowała do s… trzy pozwy o eksmisję.

W Przedsiębiorstwie w Ł… ży pięciu dozorców p… chodzi na emerytury… obowiązki dyrektor pragnie… wierzyć zalegającym z op… czynszu.

– To nasza najnowsza pr… zycja wobec dłużników. Wn… leżą jeszcze na moim biu… – mówi dyr. Zygmunt Ste… wicz. – Niech odpracują … czynsz. Przedsiębiorstwo nie… dzie wypłacać wynagrodze… może odzyskać długi.

Zadłużenie lokatorów k… nalnych w Zambrowie w… pół miliarda (bez odsetek). … jak gdzie indziej i tutaj Z… Budynków Komunalnych pr… odzyskać pieniądze różnymi… sobami. Rozmowy, upomn… wizyty, prośby i groźby, t… dzienne zabiegi. Gdy nie … kują, sięga się po mocn… argumenty: komornika, są… roki. W tym roku do sądu … ok. 20 spraw.

– Są wypadki, że ludzie… płacą czynszu nawet trzy… Mieszkają w lokalach o n… szym standardzie, więc gdz… eksmitować? – pyta Euge… Bączyk, kierownik ZBK.

– Sąd, to ost… ność. Długo stos… wszelkie inne sp… by odzyskać pieniądze … pewnia Wiesław Gałek, d… tor PGKiM w Kolnie. … w Kolnie nie zawsze st… upomnienia i nachodzenia … munalników" przez pracow… Przedsiębiorstwa. Tam ta… stosunku do najbardziej za… nych przygotowano sześć p… do sądu. Zadłużenie „kom… ników" sięga ok. 200 mil… Dług niektórych lokatorów … nosi nawet ponad 10 mln … mają oni z czego regulować … ich zobowiązań.

W Kolnie jest ok. 540… szkań komunalnych. Os… zmarła samotna staruszka… mieszczenie z odzysku … metrów kwadratowych. … wolnych lokali nie ma.

I tak jest w całej komu… Polsce.

Ból

roda, 15 września. Dzień jak co dzień zambrowskiego szpitala. Pieniądze na wydatki bieżące zostały wykorzystane już w 94 procentach; do końca miesiąca może ich zabraknąć.

Zaczął się kolejny dzień z długiem. Na dziś: 2 mld 120 mln. Ma to bowiem zobowiązania za leki wobec Cefarmu, Cezalu i aptowni prywatnych oraz zaciągnięte na remont budynku po przedszkolu, adaptowanego na przychodnię rejonową. Przychodnia funkcjonuje. Remont możliwy był m.in. dzięki miliardowi z Funduszu Współpracy, darowanemu przez rząd włoski.

Wydatki bieżące, to zakup leków, sprzętu jednorazowego użytku, środków czystości, opłata za energię elektryczną i telefony, koszt bieżących remontów i naprawy sprzętu. Szpitalna biblioteka nie kupuje literatury specjalistycznej dla personelu. Szpital prenumeruje jedynie dzienniki ogólne, „Rzeczpospolitą"i kilka egzemplarzy „Służby Zdrowia". Nie ma mowy o nowoczesnym podstawowym sprzęcie medycznym.

22 lipca 1965 roku zambrowski szpital oddany został do użytku z wielką pompą. W uroczystości uczestniczyli m.in. Cyrankiewicz, wiceprzewodniczący Rady Państwa, rodak spod Zambrowa oraz Jerzy Marchelski, minister zdrowia i opieki społecznej. Od tej pory minęło dwadzieścia osiem lat. Zainstalowany wtedy na bloku operacyjnym aparat do znieczulania funkcjonuje do dziś. Nowoczesny kosztuje 600 mln. Na liście marzeń o podstawowym sprzęcie znajdują się także: monitor do nadzorowania noworodków i na salę porodową (koszt około 200 mln), respirator (około 50), ultrasonograf (500), aparat rentgenowski (ponad 1 mld), automatyczna myjka-suszarka do zdjęć (około 250 mln), autoklawy (jeden około 100 mln), wózki reanimacyjne, wózki do przewożenia pacjentów, nowoczesny inkubator. Łomżyńskie szpitale plasuje się w krajowej czołówce pod względem umieralności niemowląt. Funkcjonujący sprzęt wyeksploatowany jest do granic możliwości.

Szpital nie ma też karetki reanimacyjnej i oddziału intensywnej opieki medycznej. Jego utworzenie kosztuje miliardy. W takich przypadki kierowane są do Ostrowi lub Białegostoku.

Remont budynku szpitala zaprogramowano tylko jedną windę. Z braku wyobraźni architektów są dzisiaj wysokie. Częste schody to udręka dla pacjentów i personelu. Dobudowanie klatki schodowej i nowa winda pochłonęłoby miliardy.

Szukanie sponsorów coraz częściej oznacza być albo nie być szpitala.

– Szukamy pieniędzy na wszelkie możliwe sposoby – mówi Stefan Bojno, zastępca dyrektora zambrowskiego ZOZ-u do spraw medycznych. – Zresztą nie tylko my. Na wielu spotkaniach w sprawie celu zasiadałem obok komendanta policji. Niedzie pocieszający jest fakt coraz powszechniejszego zrozumienia potrzeb szpitala i pacjentów. Ofiarowują prywatni zwożą płody rolne. Pewien anonimowy pozostawił fartuchy personelowi dwóch oddziałów, producent worków foliowych – część swoich wyrobów. Miejscowy Urząd Miasta pomógł w zakupie aparatu do znieczulania na salę porodową (250 mln zł), zaś Urząd Gminy Zambrów sfinansował zakup aparatu reanimacyjnego do izby przyjęć (około 34 mln). Gminy z rejonu zambrowskiego ZOZ-u przekazują fundusze na sprzęt jednorazowego użytku.

Zdarzają się jednak ofiarodawcy niezdecydowani. Pewien rolnik oznajmił, że nie opłaca mu się wycinać kapusty, bo tania. Gdy szpital zaproponował swoich ludzi do zbioru warzyw i przekazanie pacjentom, właściciel kapuścianego pola powiedział: „To ja jeszcze się zastanowię".

W ośrodkach zdrowia, poradniach i przychodniach rejonu pacjenci muszą zgłaszać się ze swoimi strzykawkami i igłami. Nie ma mowy o remontach palcówek w terenie. Gdy w szpitalu „wydrą się" firanki i zasłony, na pewno nie będzie nowych. Większość pacjentów pojawia się z własną piżamą, ręcznikiem, mydłem i kapciami.

W ubiegłym roku skończył się 6-letni kapitalny remont szpitala. To był ostatni dzwonek. Budynek liczy ponad dwieście okien; stolarka jednego kosztuje dziś około 5 mln.

Skończyły się czasy przydziału służbowych długopisów, herbaty, ręczników i mydła. Nowa centralka telefoniczna pozwala na kontrolę wszystkich połączeń. Za prywatne rozmowy trzeba płacić. Ludzie pilnują się sami.

Hotel pielęgniarek świeci pustkami. Miesięczna opłata za mieszkanie w nim wynosi 370 tys. Nie ma pracy dla absolwentek szkół medycznych, a pielęgniarki spoza Zambrowa wolą dojeżdżać. Średnia płaca pielęgniarki z 20-letnim stażem zawodowym wynosi około 2,6 mln zł.

Problem opłaty za żywienie pacjentów wciąż powraca.

– Nikt nie domaga się pieniędzy za leki, kąpiel, obsługę pacjenta, ale za żywienie powinno się płacić – uważa Halina Malinowska, przełożona pielęgniarek. – Prędzej czy później do tego dojdzie.

W zambrowskim szpitalu pracuje od początku jego istnienia. Pamięta zasady funkcjonowania funduszu na bieżące potrzeby. Był ściśle podzielony na wydatki z różnych dziedzin szpitalnego życia np. wyłącznie na zakup leków lub krzeseł, a do tego pieniądze musiały być wydane, bez względu na potrzeby, w określonym czasie. Te absurdalne ograniczenia na szczęście się skończyły. Ale dzisiaj nie ma pieniędzy na nic...

Prawdziwym utrapieniem są dla szpitala nietrzeźwi, zwożeni z ulicy lub innych rozrywkowych miejsc. Izba przyjęć spełnia, z konieczności, rolę izby wytrzeźwień. W większości przypadków koszt pobytu pijanego w szpitalu (kroplówka, leki, często zabieg zszywania rany) jest nie do wyegzekwowania, a rachunek powiększa jeszcze wysyłanie upomnienia o zapłatę.

– Nie ma tygodnia, by pielęgniarka z izby przyjęć nie nasłuchała się pijackiego bełkotu i wyzwisk pod swoim adresem – mówi Zofia Brzóska, pielęgniarka oddziałowa. Szpital płaci więc za wszystko.

Jedna doba pobytu pacjenta kosztuje około 400 tys. zł. Stawka żywieniowa wynosi średnio 20 tysięcy. Dzisiejszy jadłospis dla chorych na diecie ogólnej, to: śniadanie – biała kawa, pieczywo mieszane (chleb i bułka), masło, galaretka z nóżek; obiad – zupa fasolowa, pierogi ze śliwkami ze śmietaną, kompot z jabłek i śliwek; kolacja – zupa mleczna z makaronem, pieczywo mieszane, żółty ser i herbata. Niejeden pacjent przyznaje, że takiego jedzenia nie ma w domu...

Szpitalna kuchnia gotuje pełną parą. Podczas ostatniego remontu została wymieniona wentylacja i kotły.

– Oszczędzamy na kupnie naczyń i sztućców – mówi Maria Stankiewicz, kierowniczka kuchni.

Za to na niczym nie może oszczędzać szpitalna pralnia. W tym roku przybyła pralnica i wirówka. Połowa sprzętu jest w dobrym stanie. Tutaj, oprócz bielizny szpitalnej, prana jest także odzież z przychodni i ośrodków zdrowia z całego rejonu zambrowskiego ZOZ-u. „Moce przerobowe" wysokie.

Na przykład z jednej doby bywa nawet do wyprania 700 pieluch z oddziału noworodków. Tetrowa najdłużej wytrzymuje pół roku. Jedna kosztuje około 12 tysięcy.

Janina Markowska, z 30-letnim stażem pracy, zarabia w pralni około 1,8 mln zł. Jest zadowolona, że pracuje i że w takich warunkach. Ze swoją kierowniczką, Haliną Kraszewską, widziała szpitalną pralnię w Ostrowi Mazowieckiej.

– Nie ma porównania pod żadnym względem – mówi Halina Kraszewska. – Z przyjemnością wróciłyśmy do pracy.

Zambrowski szpital ma jeszcze jedną przewagę nad ostrowskim: tam pacjenci piją gorzką herbatę i jedzą chleb bez masła.

W Zambrowie tylko personel pralni, kuchni, oddziału noworodków i położniczego ma swoje szatnie. Reszta musi przebierać się na korytarzach. Ludzie przywykli.

W pokoju Alicji Zienkiewicz, pielęgniarki oddziałowej wewnętrznego, pod sufit piętrzą się kartony ze strzykawkami i igłami jednorazowymi, w każdym kącie upchane są leki; nie ma magazynków oddziałowych.

Lekarzy dyżurujących nie widać spod stosu papierów i papierków, a zwłaszcza w chwili wypisywania pacjenta ze szpitala. Biurokracja dobrze się trzyma, bez względu na demokrację.

Personel oddziału, pamiętający czasy Gierka, przyznaje zgodnie, że wtedy był luksus: magazyny zawalone lekami, piżamami różnych rozmiarów. Było, minęło.

Alicja Zienkiewicz stara się, mimo wszystko, dostrzec dobre strony ciężkich szpitalnych czasów. Na przykład udało się urządzić gabinet gastroskopii i salę reanimacyjną. Pacjenci nie leżą na korytarzach. Pamięta, gdy na dyżurze w całym szpitalu pozostawał jeden lekarz! Nie zmieniły się tylko ludzkie losy. Zwykle starsi pacjenci opuszczają szpital z płaczem i błagają, by pozwolono im tu jeszcze zostać. Nie chcą wracać do domu...

Zambrowski szpital istnieje. Zadłużony, bez szans na nowoczesny sprzęt medyczny, poprawę warunków lokalowych i płacowych. „Ale nie strajkujemy, nie robimy paniki", mówi personel oddziału ginekologiczno-położniczego.

– Fakt, że inne placówki w kraju są w jeszcze gorszym położeniu niż my, nie jest żadnym pocieszeniem. Problem tkwi w czym innym. Szpitala nie można zamknąć z powodu długów. Tu i tam okazuje się nagle, że w krytycznej sytuacji znajdują się pieniądze na ich spłatę. Więc jak to jest naprawdę? – pyta Roman Zasim, dyrektor zambrowskiego ZOZ-u.

Za to jedno jest pewne: demokracja boli.

MAGDALENA NOWAK

Kto chce pomóc pacjentom zambrowskiego szpitala może wpłacić pieniądze na konto: PKO Zambrów 45610-491-131.

INFORMATOR HANDLOWO-USŁUGOWY WOJEWÓDZTWA ŁOMŻYŃSKIEGO 1994

Kilkadziesiąt tysięcy ludzi przez rok będzie miało pod ręką adres Twojego sklepu lub firmy.

Redakcja tygodnika „Kontakty" już po raz trzeci przygotowuje „Informator handlowo-usługowy województwa łomżyńskiego". „Informator" wydany zostanie w formie specjalnego dodatku (broszura w trwałej okładce) i otrzyma go bezpłatnie każdy Czytelnik naszego pisma. „Informator" będzie miał przejrzysty układ graficzny oraz branżowy. Koszt zamieszczenia w „Informatorze" podstawowej informacji – 100 tys. zł (niżej wzór zgłoszenia). Istnieje także możliwość szerszej reklamy sklepu lub firmy: koszt jednej strony (16,5x23,5 cm) – 3 mln zł. Do informacji podstawowej należy wówczas dołączyć treść reklamy (znak firmowy, opracowanie graficzne według życzenia itp.) z zaznaczeniem jaką powierzchnię chcą Państwo na nią przeznaczyć.

Zlecenie na umieszczenie w „Informatorze" podstawowej informacji oraz treść anonsu reklamowego z załączonym pocztowym dowodem wpłaty, prosimy nadsyłać pod adresem redakcji: „Kontakty", Al. Legionów 7, 18-400 Łomża. Przyjmuje je również Biuro Ogłoszeń „Kontaktów".

Zgłoszenia tylko do 15 listopada 1993 r.! „Informator" ukaże się w grudniowym, przedświątecznym numerze.

.....
nazwa zakładu

.....
zakres działania

.....
nazwisko właściciela itp.

.....
adres

.....
nr telefonu, godziny otwarcia

(Np. „Styl", krawiectwo damskie i męskie, Jan Kowalski, ul. Wspaniała 1, Łomża, tel. 22-22, czynne od 8.00 do 15.00).

PUSZKA ŻYCIA

Szesnastodniowy chłopiec nie potrafi samodzielnie oddychać. Jest podłączony do respiratora. Monitory rejestrują reakcję jego organizmu: oddech, pracę serca, temperaturę wewnętrzną i zewnętrzną, ciśnienie krwi, wysycenie krwi tlenem. Już niedługo malutki pacjent zostanie jednak odłączony od „puszki życia" i zacznie się uczyć samodzielnego życia. Urodził się trzy miesiące za wcześnie. Ważył tylko kilogram i trzysta gram. Zawdzięcza życie nowoczesnej aparaturze i sprawności lekarzy z Oddziału Noworodkowego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży.

W marcu tego roku do Oddziału trafił nowoczesny inkubator produkcji amerykańskiej. Szpital, do zebranych podczas zbiórki pieniędzy, dołożył ponad sto milionów i kupiono pełny zestaw pomocniczej aparatury (waga, pompy). W sumie kosztowało to 207 mln zł. Są również dwa nowe respiratory, które wspomagają oddychanie. W nowoczesnym inkubatorze „wychowało się" już dziesięć wcześniaków.

– Mamy jeszcze wiele potrzeb – mówi dr Andrzej Borysewicz, ordynator oddziału Noworodkowego – ale dzięki wsparciu życzliwych nam ludzi i instytucji oddział dostaje sprzęt i pomoce.

Niedawno Oddział N... kowy otrzymał od Narod... Funduszu na Rzecz Dzieci ... do fototerapii (wartość ... tys. dolarów). Lampę ... się w leczeniu żółtaczek. ... ofiarodawcom lekarze otrz... drobny sprzęt przydatny ... strowaniu ciekawych przyp... medycznych. Z darów po... również płyny dezynfekujące.

W łomżyńskim szpitalu ... cjonują dwa nowoczesne ... batory. Jest szansa na ... trzeciego. Niedawno firma ... service" obiecała przekaz... mln zł na ten cel.

– Udaje nam się ratow... raz więcej dzieci – mó... Borysewicz. – Mamy na... że w ten sposób zmniejs... umieralność wcześniaków. ... stkie dary to wielka nadzi... najmłodszych. (jog)

DLA NIEPEŁNOSPRAWNYC...

Obowiązująca ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych przewiduje ulgi podatkowe dla inwalidów, o których nawet zainteresowani nie zawsze wiedzą. Otóż inwalidzi mogą ubiegać się o zmniejszenie podatku o wydatki poniesione na cele rehabilitacyjne.

Ustawa dokładnie precyzuje, w jakich wypadkach można skorzystać z odliczania. Za wydatki ponoszone na cele rehabilitacyjne przez podatnika, będącego osobą niepełnosprawną, uważa się koszty związane z adaptacją i wyposażeniem mieszkań oraz budynków mieszkalnych, stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności. Należą do nich także wydatki związane z przystosowaniem pojazdów mechanicznych, z zakupem i naprawą indywidualnego sprzętu, urządzeń i narzędzi technicznych, które są niezbędne w rehabilitacji oraz ułatwiają wykonywanie różnych czynności życiowych. Od podatku można odliczyć kwotę wydaną na zakup wydawnictw i materiałów szkoleniowych i pomocniczych, które okazały się być potrzebne niepełnosprawnemu. Ulgi podatkowe obejmują również koszty pobytu na turnusie rehabilitacyjno-usprawniającym, częściową odpłatność za pobyt na leczeniu sanatoryjnym, za pobyt w placówkach leczniczo-sanatoryjnych, rehabilitacyjno-szkoleniowych i leczniczo-opiekuńczych. Osoby niewidome I i II grupy oraz osoby z niepełnosprawnością narządu ruchu, również I grupy, mogą skorzystać z opłacenia przewodników towarzyszących w wysokości nie przekraczającej 20 proc. najniższego wynagrodzenia. U osób niewidomych odliczeniu od dochodu podlegają wydatki związane z utrzymaniem psa przewodnika (wysokość nie może przekroczyć 20 proc. najniższego wynagrodzenia).

Ustawa obejmuje także koszty pobytu na koloniach i obozach dzieci niepełnosprawnych oraz dzieci osób niepełnosprawnych.

Wydatki na cele rehabilitacyjne podlegają odliczeniu od dochodu, jeżeli nie były finansowane ze środków zakładowego funduszu rehabilitacji lub Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Ustawa stosowana jest... datników, na których utrzy... następujące osoby niepełno... współmałżonek, dzieci własne... sposobione, dzieci obce prz... wychowanie, pasierbowie, ... rodzeństwo, ojczym, macoc... ciowie i synowie, jeżeli ich ... nie przekraczają najniższego ... grodzenia. Aby skorzystać ... określonej w ustawie inwa... bierający renty lub pracują... złożyć w Urzędzie Skarbowy ... nie o zaniechanie potrącenia ... podatku dochodowego z ty... niesienia wydatków na cele ... tacyjne. Do podania należy ... dowód poniesienia wydatków ... nek), oświadczenie, że nie b... się z zakładowego lub Państ... Funduszu Rehabilitacji Osó... pełnosprawnych oraz ostatn... renty lub zaświadczenie o z... niu.

DZWONEK NA JEZDNI

Tradycyjnie, wraz z początkiem nowego roku szkolnego, łomżyńska policja przeprowadziła akcję pod hasłem „Bezpieczna droga do szkoły".

Celem było ujawnienie i zwalczanie wykroczeń w ruchu drogowym, popełnianych przez pieszych ze szczególnym zwróceniem uwagi na dzieci i młodzież, zapoznanie uczniów klas pierwszych szkół podstawowych z zasadami poruszania się po drogach, kontrola przewozu dzieci do szkół oraz prawidłowości oznakowania i zabezpieczenia dróg w obrębie placówek oświatowych.

Podczas akcji, trwającej od 1 do 3 września, w całym województwie ujawniono 413 wykroczeń kierujących pojazdami (14 było pod wpływem alkoholu), 98 pieszych, 44 dzieci i młodzieży. Policja skontrolowała także 39 pojazdów dowożących dzieci do szkół. Aż w 13 dopatrzyła się usterek technicznych. W 18 przypadkach, w pobliżu szkół i przedszkoli, stwierdzono niewłaściwe oznakowanie poziome (pasy na jezdni) i pionowe (znaki drogowe).

W czasie akcji policjanci „drogówki" z Komendy Wojewódzkiej Policji udzielali także telefonicznie odpowiedzi na pytania związane z bezpieczeństwem na drodze. Opracowali także pytania konkursowe na ten temat dla uczniów klas I-III podstawówek. Finał planowany jest z udziałem radiowego studia w Łomży.

Skończyła się akcja, ... propagowanie bezpieczeń... drodze.

– Zamierzamy wykorz... tego możliwości oferowa... telewizję kablową – mó... rant Zenon Piotrowski ... działu Ruchu Drogowe... – Planujemy cykl audy... mat bieżących problem... drogowego np. najbardz... szczanych dróg i ulic z w... cymi tam zagrożeniami, ... organizacji ruchu drogo... Pojawia się także szans... nia się kościoła do prop... bezpieczeństwa na dro... dzieci i młodzieży. Prow... tej sprawie rozmowy z r... proboszczami rokują ... na sfinalizowanie t... mysłu.

Miejmy nadzieję, że ... dzieci właściwego poru... po drogach stanie ... sprawą rodziców. (gab)

Płomień w oku

GABRIELA SZCZĘSNA

największego w historii podpalacza uchodzi Neron, któremu przypisuje się wielki pożar Rzymu w 64 roku. gowie cesarza twierdzili, że kazał zrobić to umyślnie, by zbudować miasto według swoich planów. Choć ad ten nie ma dostatecznych podstaw naukowych, Neron na zawsze pozostał symbolem podpalacza, upa- ego się ogniem i ludzką tragedią.

-1992 w podpalenia obfitował szczególnie rok 1991 (17,6 proc. wszystkich pożarów). W ciągu ośmiu miesięcy tego roku w Łomżyńskiem wybuchło 505 pożarów; 97 to podpalenia. Ale zawsze istnieje tzw. ciemna liczba, czyli ilość rzeczywiście dokonanych przestępstw. Przy ustalaniu przyczyny pożaru strażacy są bardzo ostrożni. Każde pogorzelisko, to jeden wielki bałagan. Można tylko domniemywać.

Podpalenie, czyli umyślne spowodowanie pożaru, to najtrudniej wykrywalna jego przyczyna. „Zawodowi" podpalacze wzniecają zwykle tzw. ogień płynny, grecki lub lotaryński, używając do tego pewnego pierwiastka. Efekt jest niezawodny. Inni zdają się na łatwopalne, powszechnie dostępne substancje i materiały. Ogień niszczy wszystko. Także strażacy, podczas akcji ratowniczej, stosując wodę i chemiczne środki gaśnicze, powodują skuteczne zanikanie dowodów przestępstwa. Zgromadzony wokół miejsca pożaru tłum również zaciera ślady podpalacza.

Podpalacz działa z premedytacją i może mieć żelazne alibi. Siedzi na przykład wśród przyszłych pogorzelców, odliczając w myślach czas do wybuchu ich nieszczęścia. Ma na to wiele niezwykle prostych sposobów, których ze zrozumiałych względów nie podam.

Przyczyną świadomego podpalenia najczęściej bywa zemsta, nienawiść, zazdrość na tle porachunków sąsiedzkich i rodzinnych, chęć zysku (np. by zapłacić mniejszy podatek lub otrzymać odszkodowanie), sabotaż, ukrycie nadużyć gospodarczych, zatarcie śladów zbrodni lub kradzieży, choroba psychiczna, piromania (chorobliwa żądza podpalania) lub też zwykła głupota często w parze z alkoholem.

Wyjątkowa tragedia wydarzyła się cztery lata temu w Paproci (gm. Szumowo). Ojciec przebił nożyczkami krawieckimi dwumiesięczne niemowlę, oblał dom benzyną i podpalił. Miała to być zemsta za porzucenie go przez żonę. Budynek stanął w ogniu. Uciekli z niego wszyscy domownicy, pozostawiając w płomieniach żyjące jeszcze dziecko...

Szczególnie opanowany okazał się miejscowy podpalacz czterech stodół w Popowie (gm. Grajewo) w 1990 roku. Gdy po dwóch pożarach strażacy zorganizowali spotkanie z mieszkańcami wsi, wśród nich zasiadł także on! Zadawał nawet pytania!

Niedawno w gminie Zbójna pewien kawaler podpalił zabudowania matki, nie pozwalającej mu się żenić z wybranką serca. W ten sposób chciał pozbyć się balastu w postaci gospodarstwa, do którego go przeznaczono.

Innym motywem podpalenia może być także chęć zwrócenia na siebie uwagi; bycia bohaterem choćby jednego dnia. Tak zachowywali się członkowie ochotniczej straży pożarnej. Szczególnie dało się to zauważyć w latach sześćdziesiątych, gdy PZU nagradzało pierwszą osobę, która rzuciła się na ratowanie czyjegoś dobytku. Dzisiaj strażakom-ochotnikom też się to zdarza..

Jednym słowem ludzie mają różne pomysły na czyjąś tragedię. Podpalenie dobytku, nieraz dorobku całego życia, jest najłatwiejszym i najszybszym doprowadzeniem kogoś do ruiny; pożar jest najbardziej dotkliwy w skutkach.

– Między podpaleniem a nieumyślnym spowodowaniem pożaru przebiega cienka linia graniczna – mówi młodszy brygadier Lucjan Porowski, komendant Państwowej Straży Pożarnej w Łomży. – Badania mikroskopowe, wykonywane na zlecenie prokuratury, sądu, poszkodowanych przez Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpożarowej PSP w Józefowie, są bardzo kosztowne. W większości przypadków zasięga się więc opinii biegłych, która jest znacznie tańsza, lecz mniej wiarygodna.

Rok 1991 w rejonie KR PSP w Łomży obfitował w podpalenia samochodów (ponad 40) przez samych właścicieli, gdy PZU wypłacało odszkodowanie za każdą stratę. Dziś czasy się zmieniły. Przybywa zakładów ubezpieczeniowych, a ubywa ludzi, którzy w trudnych warunkach życia rezygnują z ubezpieczenia swojego dobytku zarówno na wsi, jak i w mieście.

Groźba podpalenia bywa często stosowana przez szantażystów jako sposób wywarcia presji w przypadku uzyskania okupu.

Kodeks karny za przestępstwo „związane z ogniem" określa wysokość kary pozbawienia wolności zależnie od przyczyny i skutków pożaru (działanie nieumyślne lub umyślne, zagrożenie życia lub zdrowia, wielkość strat materialnych). Najwyższa kara pozbawienia wolności wynosi 8 lat.

Wykrywalność sprawców podpalenia waha się zaledwie od kilku do kilkunastu procent. W ciągu ośmiu miesięcy tego roku w Komendzie Rejonowej Policji w Łomży wyniosła tylko 10 proc. To przypadek najczęściej sprawia, że podpalacz wpada. Zwykle znajduje się wśród pogorzelców i bardzo im współczuje. Ludzie rozprawiają między sobą o swoich podejrzeniach, ktoś kogoś widział, ktoś coś słyszał. Lecz gdy policja zamierza spisać protokół, ludzie milkną, obawiając się zemsty.

– Pogorzelcy też zachowują się różnie. Często tragedią jest nie stracenie dobytku, lecz brak odszkodowania. Bywa, że pokrzywdzeni milczą na temat pożaru, bowiem nierzadko sami są sprawcami podpalenia – mówi nadkomisarz Bogusław Krupa, zastępca komendanta rejonowego policji w Łomży.

Gdy wiele wskazuje na podpalenie szukanie podpalacza zaczyna się od podstawowego pytania, zadawanego pokrzywdzonemu: czy miał z kimś na pieńku. Najczęściej pada odpowiedź: „Żadnych wrogów nie mam, ze wszystkimi żyję w zgodzie", co oczywiście nie musi być prawdą. Pogorzelcy także boją się ewentualnej ponownej zemsty podpalacza. Jeśli jednak pokrzywdzony wymieni czyjeś nazwisko, policja sprawdza alibi wskazanego. Ale przecież „zawodowy" podpalacz umie je sobie zapewnić. Najmniej kłopotów jest z dziećmi, które bez wahania przyznają się do zabawy z zapałkami, nieświadome zagrożenia.

Przy szukaniu podpalacza policja zwraca też uwagę na okolicznych włóczęgów. Zwykle są to ukrywający się z różnych powodów przestępcy, którzy „przy okazji" zostają zatrzymani.

Kiedy podpalacz w końcu wpada, zazwyczaj podczas przesłuchania, każdy ma tyle samo do powiedzenia: „Zrobiłem to, ale nie powiem nic więcej". Inni milczą w ogóle.

Sprawy o pożary umarzane są tylko dlatego, że nie znaleziono śladów świadczących o przestępstwie.

– Ustalenie przyczyny pożaru, to prawdziwa łamigłówka. Zawsze więc należy liczyć się z błędem w ocenie przyczyn – mówi nadkomisarz Bogusław Krupa.

Podpalaczom o to właśnie chodzi.

spięcia

W Łomży policja zatrzymała sprawców włamań do przedszkoli i zakładu kominiarskiego. Okazali się nimi 11-, 12-, 13- i 14-letni chłopcy. W celu wykrycia szefa gangu policja przeczesuje miejscowe żłobki.

* * *

Na przedwyborczym spotkaniu z szefem Urzędu Rady Ministrów w Grajewie nie dostrzegliśmy ani jednego miejscowego notabla. Już wtedy, lepiej niż INFAS, wiedzieli, co się święci.

* * *

Wysłany z Łomży do Ostrołęki list (prawidłowo zaadresowany) wrócił do nadawcy z adnotacją: „Podać nr pokoju". Na razie grzecznie informujemy, że wystarczy koniec języka za najlepszego przewodnika.

* * *

Uczestnik konkursu „4 miliony za 4 posłów" z Zambrowa o jednym z kandydatów napisał: „Powinien wygrać, bo gdy patrzę na jego zdjęcie, to widzę samą poczciwość". Poczciwina tym różni się od innych polityków, że naiwnie wierzy, iż dotrzyma własnych obietnic.

* * *

Zarząd Miasta Grajewa przydzielił 2 spośród 5 koncesji na sprzedaż „wyskoku" powyżej piwa chętnym, którzy zaoferowali pomoc miejskiej oświacie w kwotach 170 i 140 milionów. Dzięki prawidłowemu funkcjonowaniu szkół Jaś nauczy się kultury picia.

* * *

W Wysokiem Mazowieckiem pojawił się osobnik, który próbował wyłudzić pieniądze obiecując montaż żaluzji. Przyciśnięty pytaniami przez jednego z niedoszłych klientów, ratował się ucieczką. Gdyby wyłudzał głosy wyborców obiecując złote góry, nikt by na niego nie śmiał nawet krzywo spojrzeć.

Jedwabne trzeciego dnia po wyborach. Emocje jeszcze nie opadły. W całej gminie zdecydowanie wygrało PSL Pawlaka. Przed „Ojczyzną", która otrzymała o prawie trzysta głosów mniej. Lewica w katolickiej wsi nie miała szans, lecz jej zwycięstwo w kraju wytłumaczyć łatwo.

– Przegrali ci, co najwięcej krzyczą. Za dużo ciapali siekierą na żywca. A dzisiaj ludzie chcą delikatności, szacunku – tłumaczy wyborcze zwycięstwo lewicy Piotr Brakoniecki, inspektor do spraw obsługi Rady w Urzędzie Gminy i Miasta.

– Pawlak wygrał dzięki wsi. Ale jeżeli połączy się z lewicą, będą rozróby. I padnie. Straci tak, jak straciła „Solidarność" – twierdzi Tadeusz Kurzątkowski z Konopek Tłustych, przewodniczący Rady Gminy i Miasta. Jest przeciwny temu sojuszowi, bo wszystko może się zacząć od początku, a Zachód od nas się odetnie. Czy po to walczyliśmy z komunizmem pięćdziesiąt lat?

– Taki wynik wyborów, to był protest przeciwko trudnemu wiązaniu końca z końcem – podsumowuje Krzysztof Godlewski, burmistrz Jedwabnego. – Teraz lewica musi być w swoich decyzjach świętsza od papieża.

Dariusz Wąsowski, radca prawny Urzędu, głosował na Unię Demokratyczną. Uważa, że nie czas teraz na obrażanie się na zwycięzców i grzebanie w przeszłości. Lecz ma obawy: przegrani mogą zacząć krecią robotę. Przewiduje sojusz lewicy z PSL-em, bo Pawlak chce być premierem za cenę własnej ambicji. Wałęsa? „Ma koncepcje." Jak zwykle.

– Będzie wyłącznie prezydentem od przecinania wstążek – wróży Dariusz Wąsowski.

Czas mija, a wieś ciągle płaci za kolejne pomysły na rolnictwo, tworzenie „na górze". Jeszcze nigdy polski chłop nie był tak zagrożony. Na dwieście litrów oleju napędowego potrzeba tony zboża lub tysiąca litrów mleka! Kraj zalany zachodnią żywnością.

– Sprowadzili z Niemiec pszenicę z robactwem, a naszej nie ma gdzie sprzedać – denerwuje się Tadeusz Kurzątkowski. – Owszem, konkurencja jest dobra, ale na uczciwych zasadach. A tu? Gdzie nasz rolnik może konkurować z takim farmerem z Kanady? Zachód zrobił sobie z Polski najlepsze rynki zbytu. Głównie przez kolorowe etykietki.

„Prości" ludzie w Jedwabnem są zgodni: przegrani ostatnie cztery lata zmarnowali na ideologię, walkę o stołki i wpływy. Kościół wyborczą porażką zapłacił za pazerność i politykowanie.

Czy wyborcze zwycięstwo lewicy może zaszkodzić Polsce? – zastanawiają się ludzie.

– Niektóre sprawy na pewno zostaną zakończone: przesłuchiwanie Jaruzelskiego, lustracja, dekomunizacja – ocenia Dariusz Wąsowski. – Ponadto obawiam się, że lokomotywa lewicy może nagle się zatrzymać. Wszystko ładnie wyglądało do wyborów. Jeżeli teraz sami zaczną się kłócić, skończy się tak, jak w „Solidarności". Lewica najlepiej udowodniła, że zgoda buduje, niezgoda rujnuje. I dlatego wygrała.

– Nie mogło być w tych wyborach inaczej – uważa Mieczysław Karwowski ze wsi Biodry, radny. – Społeczeństwo przejrzało na oczy. Rolnictwo leży na łopatkach, fabryki rozsprzedane za bezcen, bez przerwy afery, bezkarność oszustów i złodziei; kłótnie, swary. Nikt z nikim nie może się dogadać, chociaż mówi tym samym językiem. Głosowałem na Wałęsę. Dzisiaj uważam, że powinien odejść. A kościół musi iść do ludzi. Jak to teraz będzie, okaże się w kroju. My, Polacy, mamy dziwny charakter: dopiero w momentach zagrożenia, przyparci do muru, jesteśmy zdolni do cudu. A gdzie ojczyzna na co dzień? Gdzie patriotyzm?

Mieczysław Karwowski oglądał w telewizji uroczystość sprowadzenia do Polski prochów generała Sikorskiego.

– Płakałem – przyznaje się. – Za jego uczciwość i bohaterstwo; za jego męczeńską śmierć. Czy to wszystko ma iść dzisiaj na marne? – pyta.

Irena Mateuszczyk z Jedwabnego jest renciśtką. Otrzymuje milion sto osiemnaście tysięcy. Czynsz w spółdzielczym mieszkaniu wynosi półtora miliona. Mąż bez pracy, dwoje dzieci w średniej szkole. Syn dojeżdża do Łomży.

– Głosowałam na „Ojczyznę". Księża mówili, że katolik powinien wybierać katolika. To było głosowanie za chlebem – mówi Irena Mateuszczyk. – Ale nie spodziewałam się niczego dobrego. Bez przerwy tylko pożyczaj i pożyczaj. Z kamieniem do dna idź. Znów przyjdzie pół dnia stać w kolejce po pół kilo kiełbasy.

W przychodni rejonowej pustki, chociaż dzisiaj w Jedwabnem dzień targowy. Jeszcze nie tak dawno zjawiało się około sześćdziesięciu pacjentów dziennie. Teraz jedna czwarta, ocenia personel. Ludzie nie mają pieniędzy na leki.

– Wynik wyborów był do przewidzenia. Zwycięstwa lewicy spodziewałam się po sondażach we Wrześni – mówi Łucja Przystupa, kierownik przychodni. – Myślę, że przegranych zgubiły kłótnie. Zgodnie ze starym porzekadłem: „Gdzie dwóch się bije..."

Naród został upodlon… gdy dotąd. Nikt nie… nawet tych obiecanyc… ków, twierdzi personel przy… co będzie, gdy ludzie kon… po wyborach zaczną upom… spełnienie obietnic?

Mariusz Dmoch z czw… miejscowego „ogólniaka" j… mógł głosować. Ale swoje z… Przewidział trzy pierwsze … wyborach.

– Wygrała lewica, bo pr… podzielona i skłócona, i b… napadała na lewicę – m… komuniści? Spokojnie, nie … wali się. Z tego wniosek: pr… trzeba szanować.

Mariusz nie obawia się … nia sytuacji w kraju. Jedn… że można bać się dawnyc… stów. Przewiduje też, że PS… w opozycji; z korzyścią dla …

Marta Gardocka, z d… klasy, głosowała pierwszy… życiu. Na Unię Demokratyc…

– Unia niczego nie ob… Mówi wprost, że nie m… darmo. Inne partie ukła… hasła wyborcze i wypy… stołki.

Ewa Frączek, polonist… wała. Ale nie przeżywała w… emocji.

– Jest coraz gorzej pod…

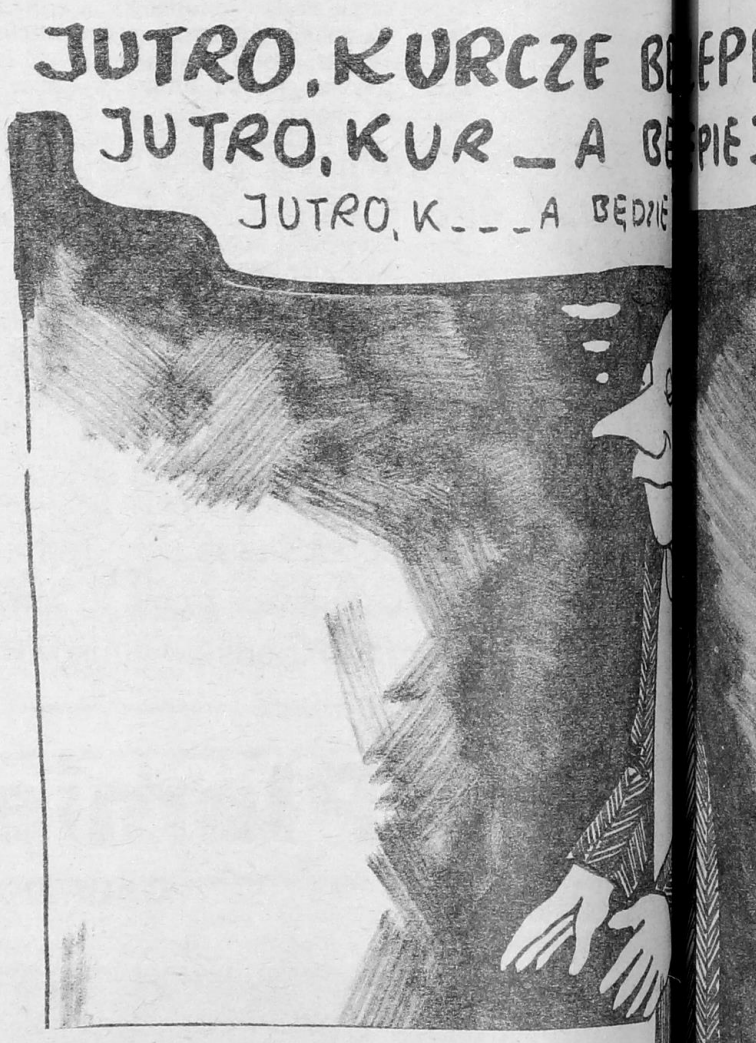

Wyklęty

– Głosowałem, spełniłem swój obywatelski obowiązek. Policja jest apolityczna – odpowiada krótko na moją prośbę. Życzymy sobie nawzajem przyjemnej pracy.

W Jedwabnem Europa. Mercedesy, toyoty, bmw. Właściciele sklepów nadążają za telewizyjną reklamą wszystkiego co sprawia, by „życie stało się prostsze". Tylko obskurny przystanek autobusowy jest za to swojski...

Na skwerku spragniony obywatel popija piwko. Pogadać o wyborach? Czemu nie?

– Nie głosowałem. Olałem ich – mówi wprost. – Nerw już do tego wszystkiego brakuje. Bieda z nędzą kraj ogarnęła, a oni tylko żrą się jak wściekłe psy, stołki spod dupy sobie wyrywają, po sądach się włóczą, od koryta do koryta latają, plotkują jeden na drugiego, jak baby w maglu. Ojczyznę okradają, a w kościele przed samym ołtarzem stają. Kłamstwo jedno wielkie, obłuda naokoło. Obiecanki i bicie w dzwon, żeby narodowi się przypodobać. A biednym przede wszystkim.

I tu obywatel przypomina sobie hasła z wyborczych ulotek. Obłędu można było dostać. Czyta jedną: „Najpierw Polska"; na drugiej – „Po pierwsze gospodarka", a na trzeciej – „Po pierwsze człowiek". Potem szło o samych kandydatach. „Katolik", „partyzant", „syn rolnika", „przedsiębiorca". I wreszcie obiecanki. Na całą stronę, albo i dwie. „Wprowadzimy porządek", „Milion nowych miejsc pracy", „Wzrost płac". No, a każdy kandydat uczciwy, znający się na rzeczy, czyli słowem: bez niego ani rusz.

– Najbardziej wkurzało mnie, jak czytałem za czym jest taki jeden z drugim, albo przeciw czemu. Ja też mogłem taką listę ułożyć. Za to niczego nie wyczytałem jak który to zrobi. Kto przegrał, już się na wszystko wypiął i pewnie szlag go trafia, że forsę na kampanię wywalił, a stołek w Warszawie diabli wzięli – uzupełnia swoje powyborcze refleksje obywatel ze skwerkowej ławki. Ma złe przeczucie co do wydarzeń w Polsce. Będzie druga Jugosławia z tego wszystkiego, albo tak, jak dzisiaj z Jelcynem w Moskwie. A tymczasem strzeli sobie drugie piwko. Nie spodziewa się w swoim życiu żadnych zmian na lepsze. Komuniści wygrali dla siebie. I po wyborach, i po krzyku. „Wyklęty nie powstał..."

– Jest to wynik do przemyśleń i dla zwycięzców, i dla przegranych. Ludzie bardzo fragmentarycznie ujmowali rzeczywistość – mówi ksiądz Stanisław Bokiniec, proboszcz parafii Burzyn. – Lewica miała atut w profesjonalizmie swoich polityków i zdyscyplinowaniu elektoratu. Ale wygrała nie dlatego, że jest silna, lecz dlatego, że prawica jest słaba. „Zaszczyty zmieniają obyczaje...", jak mawiali starożytni Rzymianie. Wynik wyborów powinien otrzeźwić naród. Uważany w dziewięćdziesięciu dziewięciu procentach za katolicki; naród, z którego wyszedł papież, nie dał w wyborach ani jednemu posłowi swojego poparcia. Wieś wybrała PSL nie dla kromki chleba, lecz dla kromki posmarowanej.

Jednak, mimo wyborczej porażki, zdaniem burzyńskiego proboszcza, kościół jest w komfortowej sytuacji; nikt teraz nie powie, że rządzi.

Tego dnia, 20 września, towarzysz Szmaciak ujrzał czerwony świt. Chwycił za telefon, ponieważ poczuł rewolucyjny zew. Wystrzelił bronią, jaką miał pod ręką: groźbą. Postąpił dialektycznie. A jednak czteroletnia abstynencja od kierowniczej roli, która przez tyle lat stanowiła jego mózg, stępiła w nim bez reszty instynkt klasowy. Stąd już prosta droga do odchyleń od centralizmu demokratycznego. Takim postawom żadne kierownictwo nigdy nie pobłażało i pobłażać nie będzie!

Dlatego czerwony świt, który ujrzał tow. Szmaciak rankiem 20 września był ostatnim tej barwy brzaskiem do końca jego dni. I dla dziesiątków tysięcy jego współtowarzyszy. Jedno jest pewne: nie będzie kierownictwu, choć z tego samego pnia, tow. Szmaciak wkładał kija w rozpędzone koło z napisem „Wiarygodność".

Czerwony świt

Tow. Szmaciak mógł dać się ponieść emocjom zwycięstwa. Nie tylko gdzieś tam, w Polsce, ale tu, u siebie, nad Narwią. Ostatni jego wierny do końca przywódca tu, w klerykalno-narodowej twierdzy odniósł przecież bezpardonowe zwycięstwo!

Ale co poseł Mieczysław Czerniawski, choć towarzysz z pierwszej linii, może mieć wspólnego z tow. Szmaciakiem.

Poseł Czerniawski nigdy, i to od czterech już lat, nie splamiłby się poparciem jakiegokolwiek bezprawnego działania!

Poseł Czerniawski od tyluż lat jest szczerym demokratą opowiadającym się za wolnością słowa i sumienia, tolerancją i poszanowaniem odmiennego poglądu!

Poseł Czerniawski jest za sprawiedliwym oddawaniem tego co cesarskie – cesarzowi i tego co boskie Bogu z podkreśleniem wielkiej roli hierarchii kościelnej w dziejach Polski!

Poseł Czerniawski jest za świętym prawem własności!

Nigdy już nie opowie się za partyjną listą stanowisk, gdyż po europejsku jest za kompetencjami na zasadach wolnego rynku umiejętności!

Poseł Czerniawski jest bowiem światłym socjaldemokratą. I to od czterech lat!

Dlatego, towarzyszu Szmaciak, jeżeli będziecie nadal cytować „Małego agitatora" kierownictwu, choć takie samo, nie popuści!

Władysław Tocki

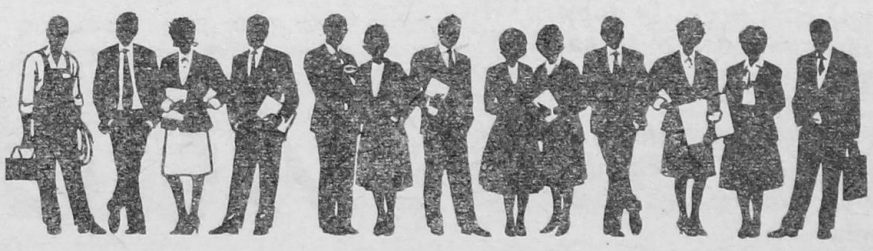

Pamiętnik NASTOLATKA

Boże, miej w opiece moją matkę, bo ona kocha mnie tak, jak nikt inny nie potrafi. Boże, miej w opiece mojego ojca, bo on nie wie, co mówi, i nie wie, że źle mówi. Boże, miej w opiece wszystkich cierpiących, by godnie nieśli swój krzyż wśród zgryzot i bólu. Boże, miej w opiece wszystkich zadających ból, bo nie wiedzą, co czynią. Boże, wybacz mi wszystko zło, które zdarzyło mi się wyrządzić w TAMTYM życiu. Obiecuję prawdziwą poprawę. Wybacz mi wszystko zło, Ojcze! Bez Twojej miłości, jak bez powietrza i światła, nie ma dla mnie życia.

Jacyż my jesteśmy do siebie podobni. Wszyscy my, którzy czekamy, aby się na nowo narodzić. Wszyscy: potwory i okruszki słońca pokryte obmierzłą skorupą. „Co się z ciała narodziło, jest ciałem, a co się z ducha narodziło, jest duchem." Ale nie tylko duch jest ważny. Nie wystarczy mieć kwiaty w sercu. Trzeba też być pięknym i to jest głupie.

Sala nr 44. Czwórka, to mój szczęśliwy numer, więc dwie czwórki to podwójne szczęście. Wszystkie łóżka zajęte oprócz jednego, wślizgują się pod koc i usiłują zasnąć. Oby tylko Krzysiek znów nie zaczął szeleścić! Zamiast ceraty ma na łóżku przezroczysty celofan. Szeleści nim i coś mówi.

„Czego chcesz, Krzysiu?"

Cisza.

Muszę wstać i iść do niego. Wyłażę więc z wygrzanego barłogu i nie zakładając kapci biegnę truchcikiem do jego łóżka. Boję się okrutnie stanąć na pewną deskę, leżącą między łóżkiem a stołem, bo strasznie skrzypiąca i mogłabym pobudzić wszystkich.

„Czego, Krzysiu?"

Zamknął oczy.

„Nie udawaj, do licha ciężkiego, że śpisz, tylko odpowiadaj, jak się ciebie pytam. Co chcesz?"

Cisza.

„Pić?"

Kręci głową, że nie.

„To czego?"

„Siku."

O, mój Boże! To dopiero! Wyciągam spod jego łóżka nocnik, odkrywam go i borę pod pachy.

„Boli!"

No, przecież muszę cię jakoś posadzić na nocniku! Jak ty sobie wyobrażasz coś takiego bez bólu?

Śmierdzi jak wszyscy diabli.

„Czemu nie powiedziałeś, że chcesz kupę?"

Uśmiecha się.

„Bo i co się śmiejesz? Nasmrodziłeś i jeszcze się cieszysz, głupi."

Mój kochany Krzysiu! Mój maleńki! Śpij spokojnie każdej nocy. Niech Cię już nigdy nic nie zaboli, a mnie niech Bóg wybaczy wszystko, co złego o Tobie powiedziałam lub pomyślałam. Śpij, chłopczyku, śpij spokojnie do samego ranka. Niech senne mary nie przysiadają na Twym jasnym czółku. Niech Ci się przyśni dom Twój w Radkowie i ojciec, którego ciało posiadasz, i matka, której krew, jak miód słodka, w Twoich żyłach płynie.

Kiedyś będziesz silnym mężczyzną. Silnym i pięknym. Będziesz miał dobrą, kochającą żonę i dwoje ślicznych dzieci. Być może przypomni Ci się kiedyś dziewczyna, co onegdaj pomagała ci usadowić się na nocniku, a potem wycierała co potrzeba.

Ale teraz śpij i pamiętaj, żebyś głośno wołał, jak Ci się będzie chciało, i żebyś nie wypróżniał się w pościel, bo na dyżurce nie mają już prześcieradeł i będziesz spał na tym, coś sobie zafundował.

To jest liść. Listek. Na górze różowo-zielony, a na spodniej stronie zielono-żółty. Brzegi ma powycinane w drobniusieńkie ząbki: jeden duży, dziesięć mniejszych...

Zaschnięte unerwienia są podobne białym niteczkom różnej grubości, rozpiętym na zielono-żółtobrązowym skrawku materiału.

Jest cienki. Mogłabym go zgnieść bez zbytniego wysiłku. Nie, nie, nie zrobię tego. Jest taki mały i bezbronny.

Jeśli ktoś okradnie dorosłego, idzie za to do więzienia, a jeśli ktoś okradnie dziecko? Takie małe, czteroletnie dziecko i do tego jeszcze przykute do łóżka chorobą.

Dałam Krzysiowi małego, gipsowego, wielkanocnego baranka. Zrobiłam mu w szafce porządek i wszystkie jego rzeczy upchnęłam w dwie foliowe torebki: jabłka i czekoladę w jedną, a w drugą wszystkie zabawki. Rano przyszła siostra Urszula i zabrała cały dobytek Krzysiowi, zawarty w dwu moich torebkach. Zabrała też owego gipsowego baranka.

No i co robić? Jak jej to wszystko zabrać?

Z Krzysiowych rzeczy zrobiono paczki na bal z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka. I gdzie tu sprawiedliwość?

Ojcze nasz i mój, i twój, i
wszystkich;
któryś jest, albo, kto wie, wcale
cię nie ma;
w niebie i tylko tam, bo
gdzieżby
indziej;
święć się imię Twoje, nasze,
wasze,
niczyje;
przyjdź Królestwo Twoje, Duńskie,
Hiszpańskie czy Norweskie;
bądź wola Twoja i Twoja tylko,
bo czyjażby;
jako w niebie tak i na ziemi
nieszczęsnej;
chleba naszego (z rąk go sobie
wyrywamy);
daj nam dzisiaj i kiedy tylko;
i odpuść nam nasze winy,
jako i my odpuszczamy po
chwili
znów zemsty chciwi;
naszym winowajcom – draniom,
chamom i swołoczom,
i nie wódź nas na pokuszenie,
ale nas zbaw od złego.

„Obudź się, obudź! Już jesteś po zabiegu! Słyszysz? Słyszysz mnie? Oddychaj! Oddychaj!" Jak ciężko. „Dobra, przeniesiemy ją razem z prześcieradłem. Hej-hop! Ojej! Ale fest dziewczyna! Trzeba ją ubrać."

W coś mnie ubierają. To chyba kurtka od piżamy. Czyżbym była naga? Och, jak ciężko! Jakaś ołowiana cisza... Ja się muszę obudzić! Obudzić!

To już czwarty dzień. Dzień święty. Popatruję w lusterko. Nie, nie! Wcale nie dlatego, że popadam w narcyzm, ale dlatego, że z mojego szanownego nosa ciągle coś leci. Leci i leci jak szlachcio na łopacie.

Pięknie wyglądam. Nie ma co: lewe oko jak po ciężkim pobiciu – zielono-żółto-fioletowe, przechodzące w jakieś sympatyczne bordo. Na nosie kokardki. Dwie nylonowe nitki przechodzą przez skórę do nasa i na jego grzbiecie są zawiązane, a pod to wszystko podłożone malutkie płócienne ruloniki. Były jeszcze igelitowe rurki w dziurkach od nosa, ale wyciągnęli. Najbardziej interesująco wyglądam z profilu: ryba-kusza albo neandertalczyk. Jeszcze nigdy nie widziałam człowieka o tak pociesznym wyglądzie. Nosek, owszem zgrabny, ale ta warga: opuchnięta do ostateczności.

Sikorki przylatujące na moje okno nie są jeszcze na tyle głodne, by się nie bać człowieka. Cwaniary; masło to potrafią zeżreć, a chleba już nie ruszą. Zmieszałam okruszki i masło razem – niech jedzą wszystko, co im dają. Są piękne – czarny łepek z białymi „policzkami", prążkowane skrzydełka i ogon, i śliczny zielonożółty brzuszek z czarną pręgą, biegnącą od podgardla przez pierś i niknącą gdzieś przy nóżkach. Patrzę tak na nie i w myśli przeklinam. Naturę – jednemu dała tyle wdzięku, takiej sikorce na przykład, a człowiek jest taki przydki... Ale jednako jesteśmy nieszczęśliwi: sikorka swoją urodą cieszy się tylko kilka lat, a potem cześnie jak i wszystko inne, a ja do mojego końca czekać muszę z moją brzydotą lat najmniej siedemdziesiąt. Ale przecież ani ona, ani ja nie martwimy się swymi kłopotami. Ona jest szczęśliwa, bo dano skrzydła, a ja, bo dano mi kar papieru i ogryziony ołówek ręki.

Nie mogę patrzeć spokoj jak człowiek poniża c wieka, jak go upodla, sza z błotem, a tamten pl albo zaciska zęby i pieści bólu i tylko patrzy gdzieś, w punkt bliżej nie określony kiem szaleńca. Coś się we mnie rozdziera jak zet płótno. Nie mogę patrzeć kojnie. Chciałabym być z pomóc mu jakoś.

Pamiętam, jak kiedyś, gdy łam mała, bardzo bałam zastrzyków, a raczej bólu, miał mnie spotkać. Wtedy ma brała mnie za rękę i mocno skała. Mówiła, że ból przech po części na nią. Tak samo ja raz chciałabym chwycić tego piącego nieszczęśliwca za r dać mu tym do zrozumienia nie jest w swoim cierpieniu

Dziś już wiem, że każdy cierpi i rezygnuje ze wszystki w jednej chwili jest moim tem, jest do mnie podobny ja czuję to, co światli ś ślili jako szczere współcz Czy można współczuć zwie ciu? Nie. Nad zwierzęciem lituję. A człowiek? Człowie się współczuje.

Nie mogę spokojnie patr jak człowiek poniża człow jak go upodla, jak miesz błotem. Nie jest wtedy g swego imienia, swojej d nazwy, która jednak zobo zuje. Człowiek człowiekowi wiekiem. Człowiek. Człowiek? właśnie.

Przypomina mi się taka senka. Taka jedna. „Był bie grajek Hercowicz, serenady wciąż grał. Z Szu on umiał zrobić, no cudo, istny czar. Melodię w dłon wyrabiał, przekładał jak kart, dźwięk każdy palcami dził i pieścił jak jaki sk Umiem tylko tyle. Słowa s zmieniane, bo nie pamiętam kładnie. Ale melodię pamięt to jest ważne. Burczy mi w chu.

Żegnaj kochana Pola Czekam jedynie na zdjęcie s i do domu! Ale wcześniej je to jest jutro, pojadę sobie Kłodzka. A potem zapaku w pociąg sypialny i powró stare śmiecie. Ależ dziew się zdziwią, jak mnie zob A może i nie? Kto wie? M się nie spodobam moim stom?

Żegnaj, Polanico! Żegnaj dosolone zupki, jedzone w śpiechu, z obawy, by nie s nić się na opatrunki! Żegn skrzypiące deski w pod Żegnaj zacinająca się szu szafki! Żegnaj, tynku od jący z sufitu loggi! I ty, w żywieniowy, podzwaniający nymi talerzami, również że I ty żegnaj... I ty... Mój cze z szarego mydła, naz Antkiem, i ty żegnaj też zawsze...

Ja odchodzę. Muszę odej wy wszyscy zostaniecie tu piąc wespół z tymi, któr to tu są, by cierpieć. Cie więc, skoro do tego zost stworzeni...

IW

Modlitwa

LEKARZ DOMOWY

Zapewniam, że to nie ma nic wspólnego z alkoholizmem. Sam zauważyłem, że kiedy wypiję dziennie pół butelki piwa, po prostu lepiej się czuję, mam lepszy apetyt. Słowem: ten napój mi służy. Chciałbym dowiedzieć się, czy to tylko moja sugestia, czy może rzeczywiście piwo ma jakieś właściwości lecznicze.

Piotr

Piwo pite z umiarem istotnie ma właściwości lecznicze. Stosowane jest i zalecane w różnych dietach. Piwo jest napojem, który szybko i całkowiecie ulega strawieniu.

Ludziom w średnim wieku i starszym 100-150 gram piwa ułatwia trawienie pokarmów węglowodanowych (ma to też duże znaczenie w dietach wegetariańskich). Piwo zapobiega marskości wątroby. Zawarte w nim sole mineralne odgrywają ważną rolę w prawidłowym funkcjonowaniu układu krwionośnego, co jest dość częstą dolegliwością osób starszych.

Piwo zawiera potas. Ten składnik z kolei niezbędny jest do pracy mięśni i stawów. Witaminy z grupy B regulują przemianę materii, działają krwiotwórczo, znacznie sprzyjają zachowaniu równowagi psychicznej. Dla osób starszych piwo jest najlepszym środkiem pobudzającym apetyt.

Należy pamiętać, że choć piwo zawiera dwa razy mniej alkoholu niż wino i około dziesięć razy mniej niż wódka, też jest używką. A każda używka ma swoje mankamenty i można się od niej uzależnić. Piwo pełni rolę leku wtedy, gdy jest umiejętnie stosowane. Osoby starsze winny spożywać go w granicach 150 gram dziennie. Można je zażywać w różnych porach, można dzielić na raty. Dla osób starszych piwo nie powinno być zbyt schłodzone, najlepiej pić je o temperaturze pokojowej.

Powszechnie uważa się, że piwo tuczy. Piwo zaostrza apetyt.

POD PARAGRAFEM

Chciałabym dowiedzieć się, co to właściwie jest wspólnota majątkowa małżonków. Czy jak mąż prowadzi prywatny zakład samochodowy, dochody z tej działalności są tylko jego? Czy małżonkowie mają prawo do jakiegoś odrębnego majątku?

Magdalena

Zgodnie z przepisami kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa, obejmująca ich dorobek. Do dorobku zalicza się wynagrodzenia za pracę oraz inne usługi świadczone przez któregokolwiek z małżonków, dochody z majątku wspólnego bądź odrębnego małżonków, np. z warsztatu samochodowego.

Odrębny majątek każdego z małżonków stanowią m.in.: przedmioty majątkowe nabyte przed zawarciem małżeństwa; przedmioty majątkowe nabyte przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę; przedmioty służące wyłącznie do zaspokajania osobistych potrzeb jednego z małżonków; przedmioty majątkowe służące do wykonywania zawodu, jeżeli zostały nabyte ze środków należących do odrębnego majątku małżonka wykonującego ten zawód; przedmioty majątkowe uzyskane z tytułu nagrody za osobiste osiągnięcia jednego z małżonków, prawa autorskie twórcy, prawa twórcy wynalazku.

Podczas trwania wspólności żaden z małżonków nie może żądać podziału wspólnego majątku. Z chwilą ustania wspólności majątkowej oboje małżonkowie mają w majątku wspólnym równe udziały. Jeśli istnieją ważne powody, każdy z małżonków może żądać, aby ustalenie udziałów w majątku wspólnym nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z nich przyczynił się do powstania tego majątku.

TAJEMNICA POZNANIA

Właśnie minęła pierwsza rocznica naszego ślubu. Postanowiliśmy więc napisać do Redakcji i wyznać Naszą Tajemnicę. Poznaliśmy się dzięki ofercie w tej rubryce. Jarek („przeraziłem się, że zostanę starym kawalerem"), dał anons. Ja „przeraziłam się, że zostanę starą panną" (miałam 25 lat), odpowiedziałam. Potem przyznał mi się, że miał osiem ofert.

Już po pierwszym spotkaniu (koło Poczty Głównej w Łomży), wiedzieliśmy, że jesteśmy stworzeni dla siebie. Ja bardzo lubię wieś, zwierzęta, mniej wiejską robotę. Ale Jarek powiedział, że nie będę musiała nic robić. Zebym tylko była. Jego Rodzice przyjęli mnie serdecznie („Anusiu, nie będziesz do roboty"). Ale ja bym tak nie wytrzymała. No i Jarek zajmuje się gospodarstwem razem z ojcem, a ja naszym domem. Bo mamy własny dom.

Jesteśmy bardzo szczęśliwi i spodziewamy się dziecka. Nie chcieliśmy prędzej Was o tym powiadamiać, bo nie lubimy rozgłosu. Ale niekiedy rozmawiamy: jak to dobrze, że w ten sposób mogliśmy się odnaleźć. Jesteśmy bardzo wdzięczni.

Życzymy wszystkim Czytelnikom tej rubryki, by się tak cudownie spotkali, jak my.

Anna i Jarosław
spod Zambrowa

OFERTY

Blondyn o niebieskich oczach (23/179), podobno przystojny, lecz nieśmiały. Nie, wcale nie. Tak naprawdę nie ma ludzi nieśmiałych. Są po prostu zalęknieni, nie wierzący w siebie, przewrażliwieni, cały czas skoncentrowani na tym, jak wypadną w oczach innych. Niedawno to sobie uświadomiłem, dlatego piszę te słowa. Cenię ludzi szczerych i tolerancyjnych. Uwielbiam dobrą książkę, kino, teatr. Pasjonuje mnie sport. Słucham romantyków muzyki rockowej.

Dziewczyny, jeżeli macie podobne problemy i zainteresowania, piszcie do mnie. Foto mile widziane.

Andrzej Szymczak
03-531 Warszawa
ul. Wincentego 87/106

Jestem 15-letnią blondynką, mam niebieskie oczy i 172 cm wzrostu. Pragnę poznać chłopców w wieku 15-17 lat, którzy są mili, czuli i mają poczucie humoru. Moje zainteresowania, to muzyka, sport i długie spacery. Napisz do mnie jeżeli masz podobne.

Ania Kuciak
01-318 Warszawa
ul. Wyki 1/178

Marzena (23/162), szatynka o niebieskich oczach, znak zodiaku: Ryba. Lubię podróże, dobrą muzykę, lubię się śmiać. Poznam pana w stanie wolnym (do lat 30) o podobnych zainteresowaniach i poczuciu humoru.

Marzena Kaczmarek
82-300 Elbląg
ul. Królewiecka 122a/11

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 2500 zł. Można sobie zastrzec dane tylko do wiadomości redakcji.

DO WIELBICIELI POEZJI I PROZY

Przy wrodzonej skłonności Polaków do dzielenia się na grupy i grupki, do burzenia wszystkiego co stare i budowania od nowa, do pełnego komfortu życia zawsze coś brak.

Poszukiwaczom motywów do zaspokojenia ambicji, proponuję założenie Klubu Literackiego im. Stanisława Szczuki w Szczuczynie. Podobny klub, do którego należę jako swoisty ewenement w skali kraju, istnieje od 25 lat w Świnoujściu.

Moim marzeniem jest połączenie wszystkich miłujących literaturę w grupę pasjonatów poezji i prozy, poszukujących własnych środków przekazu, poznawania tajników kompozycji dzieła literackiego oraz uczenia się krytycznego stosunku do własnych utworów.

Do klubu może należeć każdy z terenu Szczuczyna, Grajewa i Wąsosza bez względu na wiek, płeć, wykształcenie, przekonania polityczne, a nawet skalę talentu. Jedynym Warunkiem jest umiłowanie literatury i chęć wypowiadania się słowem pisanym.

Dla wymienionej działalności kulturalnej rozważana jest możliwość pozyskania lokalu w Spółdzielni Mieszkaniowej w Szczuczynie, na stałe miejsce spotkań.

Organizator chętnie zaakceptuje sponsorowanie Klubu Literackiego przez jednostki uspołecznione i prywatne.

Chętnych do wypróbowania swoich sił w poezji i prozie proszę o składanie osobiście lub listownie podań z załączeniem próbki swojego utworu na adres organizatora w dowolnym czasie.

Stanisław Orłowski
ul. H. Sienkiewicza 12/14
19-230 Szczuczyn
tel. 51-69.

P.S. W Szczuczynie można obejrzeć taki (jak na rysunku) „Kwiatek".

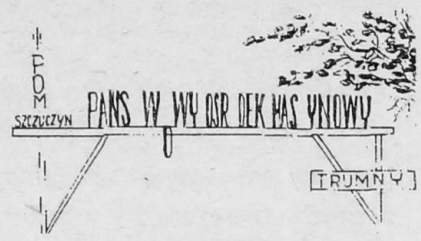

MIESZKAĆ W ŁOMŻY...

Wiele słychać dziś plugawego języka. Już nie tylko pijacy, ale przeciętni ludzie, w codziennej rozmowie, używają wulgarnych słów, wulgarnych określeń lub po prostu wulgarnych przerywników wtrąconych w zupełnie prawidłowo budowane zdania. Jakieś dwadzieścia lat temu dosyć energicznie milicja zwalczała plugawą mowę. Za publiczne nieprzyzwoite wyrażanie rozdawano mandaty. Nawet pijacy wzajemnie się uciszali, by uniknąć kar. Gdzieś te paragrafy poszły w zapomnienie. Plugawy język słychać wszędzie, również w mieszanym towarzystwie. Chłopcy i dziewczęta prześcigają się w wulgarności. Awanturom domowym i burdom ulicznym towarzyszą nie tylko podniesione głosy i plugawe treści.

Posiadamy dar mowy, by głosić prawdę, by porozumiewać się. Tymczasem czynimy z ust rynsztok, pozwalając, by wychodził z nich wielki brud.

Może mniej chamskie, ale także irytujące, jest bardzo częste nadmiernie głośne zachowanie. Szczególnie młodzi ludzie, rozchichotani i beztroscy, potrafią głośną rozmową w miejscach publicznych dokuczyć wszystkim dookoła. W autobusach, na przystankach, w różnych kolejkach, zachowują się jakby ich nie obchodziło otoczenie. Nie bacząc na to, że jedni śpią, inni próbują coś czytać czy po cichu rozmawiać, swoim wrzaskiem wszystkim przeszkadzają. Zakłócają spokój. Normalnie podniesiony głos czemuś służy. Oznacza wołanie, krzyk rozpaczy czy gniewu, ma za cel skuteczniej dotrzeć do adresata. Hałaśliwe rozmowy, na które się skarżę, niczemu nie służą prócz zakłócania spokoju. Są wyrazem pogardy dla otoczenia.

Głośnym rozmowom, często wulgarnym, nieraz towarzyszy rozpychanie się. Przy wsiadaniu do autobusu, przy wchodzeniu do sklepu czy kina, na chodniku. Niech inni czekają, niech ustąpią drogi! Świat do nas należy! Śmierć frajerom! Kto silniejszy, ten lepszy.

Dziś ustąpienie miejsca w autobusie obserwuje się jedynie między ludźmi starszymi. Młodzież rzadko to robi. Na ogół nie widzi starszych, słabszych, ciężarnych. Kto wsiadł pierwszy, ten lepszy.

Stojąc kiedyś na przystanku autobusowym obserwowałem, jak dwóch młodych ludzi rozmawia ze sobą i co chwila spluwa. Widok codzienny. Zastanawiam się, do czego im służy spluwanie. Co ono oznacza dla tych spluwających ludzi? Nie byli spici, nie dusił ich kaszel. Ot tak, pluli sobie, obojętni na wrażenie, jakie to ich zachowanie robi na innych.

Z punktu widzenia estetycznego bardzo to brzydki widok. Wątpię, czy komukolwiek się podoba lub imponuje. Nie chodzi tu jednak tylko o estetykę. W nawyku tym kryje się pogarda dla otoczenia. Jest to jakiś nihilizm, jakaś pycha. „Pluję na wszystko! Na to, co mam pod nogami, co depczę. Gardzę otoczeniem. Nie obchodzi mnie, co inni myślą. Tylko ja się liczę, a jest tyle wart, by splunąć na [illegible]. Podświadomie, taka właśnie [illegible] towarzyszy temu obyczajowi.

Rzucanie biletów czy papierków od cukierków gdziekolwiek [illegible] do tej samej kategorii zachowań. Pogarda dla otoczenia. Jeżeli [illegible] przeszkadza, to niech sprząta.

W Sylwestra przed północą [illegible] łem na Starym Rynku tłum młodzieży z butelkami. Po godzinie, wracając z kościoła, widziałem morze rozbitego szkła na całym Rynku. Nie [illegible] się stąpać inaczej jak po stłuczonym. Rano Rynek zamiatali starsi ludzie. Bawiącą się młodzież nie [illegible] wało, kto po nich będzie sprzątał. Śmierć frajerom!

Także często palacze nie [illegible] żają, że w otoczeniu są ludzie, którzy nie odczuwają przyjemności [illegible] nia dymu wydmuchiwanego [illegible] innych. Brak im kultury, by ze [illegible] przykrym nałogiem wynieść się gdzie innym nie będą przeszkadzać. Są i tacy, którzy rozmawiając z kimś, dmuchają dymem prosto w twarz. Bezmyślność, ale i [illegible] stwo.

Przykłady pospolitego chamstwa w Łomży można by mnożyć. Wszyscy je znamy. Prawie wszystkie [illegible] nimi ubolewamy. Zwykle uważamy, że są to dowody braku [illegible] ręki w wychowaniu, braku [illegible] ze strony wychowawców, by zwrócić uwagę, by wymusić [illegible] zachowanie. Jest to więc [illegible] zakresu niedostatku kultury [illegible] tej.

Zamiast pluć na polską [illegible] kochajmy ją. Zamiast kalać [illegible] mowę, zanieczyszczać [illegible] wisko, kochajmy je. Zaw[illegible] innych i ich potrzeby. Nie [illegible] szajmy sumienia hałasem. Sz[illegible] ciszę i piękno. Kochajmy [illegible] i dzieła rąk ludzkich. Pom[illegible] wspólne dobro i dbajmy [illegible] o ich wygląd. Nie pozwalajmy, [illegible] w naszym otoczeniu były [illegible] wione.

BOGDAN DUCHN[illegible]

Emigrantka

Jolanta Kluge wyjechała z Łomży, gdy miała 25 lat. Był rok 1986. W Polsce inny system, w sklepach brakowało towarów, w księgarni nie można było kupić encyklopedii ani słownika.

Zapakowała dwie torby, na dno jednej wrzuciła Biblię i nielegalnie wyjechała do Niemiec. Znajomi podziwiali jej odwagę. Dziś mówi, że to nie był żaden odważny gest. To co w Polsce było niemożliwe, tam okazało się być normalne i zupełnie proste. Pojechała tam, gdzie żyło się łatwiej.

Niemcy przyznali jej na trzy lata prawo emigranta. W tym czasie opłacano za nią pokój, była ubezpieczona, otrzymywała środki na życie w wysokości studenckiego stypendium. Żyła dość skromnie, ale czas wykorzystywała na naukę, bo nie miała prawa pracować. Wspomina, że inni Polacy pracowali nielegalnie. Ona najpierw dobrze nauczyła się języka. Potem skończyła roczny college i rozpoczęła studia.

Czasami dopadały ją chandry i kryzysy. Przypomina, że najczęściej działo się to w niedzielę rano. Wtedy tęskniła do wszystkiego, co pozostawiła w Łomży i Polsce. Nie wie, jak to się stało, ale wstawała ze łzami w oczach i wszystko ją drażniło, choć już dobrze znała tamte warunki. Gdy puściła jeszcze płytę Grechuty albo sięgnęła po ulubionego Norwida, rozklejała się zupełnie.

Polką czuła się też na łące. Wiedziała z dzieciństwa, jak wszystkie kwiaty i trawy pachną. Znała je duszą. Niemcy wiedzą, jak one się nazywają. Znają je z książek.

Szukała swojej nowej tożsamości. Czasami zastanawiała się kim ona właściwie jest. Polką, bo w tym kraju się urodziła i przeżyła 25 lat. Ale przecież teraz w Niemczech może przeżyć drugie 25 lat. Zaczynała bardziej czuć się Europejką. Przez trzy lata bardzo odzwyczaiła się od Polski. Dostrzegła, że żyjąc tam, przekroczyła nie tylko granicę państwa, ale też granicę czasu:

jest już kilkadziesiąt lat do przodu.

W Polsce przez lata wraca się do czasów wojny, kultywuje się ten fragment historii. Niemcy robią wszystko, by o wojnie zapomnieć.

– Kiedyś siedemdziesięcioletni Niemiec zapytał mnie, skąd pochodzę. Gdy odpowiedziałam, że z Polski, on rzekł, że natychmiast wszystkie jego grzechy wychodzą na wierzch i więcej ze mną nie rozmawiał – opowiada Jolanta.

Od czasu zjednoczenia Niemiec emigranci i cudzoziemcy traktowani są źle. Brakuje dla nich mieszkań, a poza tym zdarzają się rozboje. Wstydzą się tego niemieccy studenci, wstydzi się też Jolanta i w [illegible] rozmowie na ten temat szybko podkreśla, że ona nie jest Niemką, by ktoś nie utożsamiał jej z nacjonalistami.

Niemcy poświęcają pracy sporo czasu. Szczególnie mężczyźni. Kobiety zaś czują się bardzo ograniczone w swych prawach i dyskryminowane. Feministki głoszą, że kobiety mają prawo do życia godnego, samourzeczywistnienia się. Dziecko ma być chciane i kochane. Wychowanie dziecka to wielki trud, za który nikt nie płaci. Niejedna matka skarży się, że jest jej ciężko, gdy ma dwoje czy troje dzieci, rzadko kto jej współczuje. To wyłącznie jej problem, który sobie sama zafundowała, więc nie powinna narzekać. Większość kobiet ma tylko jedno dziecko.

Jolanta ma córkę. Gdy jest z nią na spacerze w parku, na placu zabaw, [illegible] starsze panie zachwycają się małą, że [illegible] że grzeczna, że mądra. Żadna jednak nie zgodzi się na to, by opiekować się nią [illegible] razy w tygodniu albo przynajmniej [illegible] dzień. Oczywiście, za pieniądze. Ko[illegible] chcą mieć czas dla siebie.

– Nie czuję się już emigrantką – mówi Jolanta. – Wrosłam w tamto środowisko. [illegible] w Polsce, choć przyjeżdżam tu co roku, [illegible] się obco. Wiele rzeczy nie rozumiem. [illegible] jest świadomość moich rodaków. Muszę [illegible] przestawiać, przekraczać barierę czasu. [illegible] Tam uwierzyłam już w siebie. (mat)

video hit

„TRUJĄCY BLUSZCZ" – **dramat psychologiczny, prod. USA. Katt Shea Ruben. Występują: Drew Barrymore i Tom Skerit.**

Cooper, to nastolatka, przeżywająca trudne chwile. Jej matka ciężko chora. Ojciec nie ma czasu dla rodziny, bo poświęca ratowaniu swojej zagrożonej pozycji w pracy. Cooper nie ma już siebie bliskiej osoby, której mogłaby się zwierzyć. Pewnego dnia poznaje rówieśniczkę. Dziewczyna ma na udzie tatuaż: krzyż oplątany bluszczem. Cooper nazywa nową przyjaciółkę Ivy, czyli Bluszcz. Dziewczyny stają się nierozłączne, a Ivy jak prawdziwy wąż zdradziecko oplata rówieśniczkę i jej rodzinę. Film łączy w sobie wątki psychologiczne z elementami erotyki.

„FRANKENSTEIN" – **horror, prod. USA. Reż. David Wickes. Występują: Patrice Bergin i Randy Quaid.**

Klasyczny horror o szalonym naukowcu, któremu udaje się stworzyć potwora. Potwór przedstawiony jest jako niewinna istota, zmuszona do okrucieństwa przez otoczenie.

„BEZ KOMPROMISU" – **sensacyjny, prod. USA. Występują: Richard Lambert i Tim Gail.**

Zabija bez żadnych skrupułów. Robi to dla przyjemności i pieniędzy. Sam Davenhoff nie porzuca zbrodni. Stawką kolejnej ofiary jest olbrzymia fortuna. Kluczem do niej jest zdemoralizowana perwersyjna kobieta. Mieszanka seksu i sensacji, wartka akcja i trzymująca fabuła, to zalety tego filmu.

„GRA O PRZETRWANIE" – **sensacyjny, prod. USA. Występują: Chuck Norris, Deborah Goodrick i Seymour Cassel.**

Niewinna weekendowa szkoła przeżycia zamienia się w prawdziwą walkę o życie. Jednym z entuzjastów gry jest Michael Hawkins. W trakcie gry poznaje dziewczynę, której ojcem jest legendarny przywódca komuny hippisowskiej. Wkrótce Michael będzie musiał wykazać umiejętności nabyte na treningach w rzeczywistej walce z przeciwnikami.

„KRÓLIK BUGS I PRZYJACIELE" – **rysunkowy dla dzieci, prod. USA.**

Zabawny królik Bugs przeżywa wiele ciekawych przygód. Spotyka przy tym wspaniałych przyjaciół. Znakomita zabawa dla dzieci.

Te i inne filmy poleca sieć wypożyczalni video „Deda": Łomża, Al. Legionów 7, ul. Ks. Wojciechowskiego 14, Nowogród, ul. 550-lecia 1, Stawiski, kawiarnia „Doris".

opowieści kapliczne

Przy drodze prowadzącej do wsi Łoje-Awissa, około 100 m od jej centrum, stoi żelazny krzyż posadowiony na dużym głazie, na którym widnieje data „1885 r." Do 1932 r. krzyż wieńczył mogiłę pochowanych tu powstańców z 1863 r. Wzniosły go na pamiątkę wdowy po zamordowanych powstańcach (wcześniej nie pozwolono uczcić tego miejsca).

Podczas komasacji gruntów wsi przez mierniczego Tomaszewskiego, droga została poszerzona i wymierzona wprost na krzyż. Został więc przesunięty przez Jana Łojewskiego i postawiony na jego polu, w pobliżu mogiły.

Z miejscem tym wiąże się szczególny obyczaj: pod krzyż przynoszą każdego zmarłego ze wsi Łoje – Awissa i dopiero później kondukt żałobny kroczy na cmentarz.

PIOTR POLKOWSKI
(rodak wsi Łoje-Awissa)

* * *

Drodzy Czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstały w różnym czasie, w różnych okolicznościach, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści kapliczne" pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty", Al. Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści kaplicznych otrzymają piękne książki ufundowane przez Wydawnictwo „Łuk" w Białymstoku.

OSTATNIA DROGA ŁOMŻYŃSKIEJ JESZYWY

...to to jesienią 1939 r., już po święcie ...otów (Kuczek). Niemcy zdążyli opuścić ...ę, a wojska rosyjskie po wkroczeniu ...asta, zaczynały się urządzać.

...podwórzu naszej uczelni panował nie...any dotychczas, wiele mówiący spo...rzycichły głosy jej uczniów, zapanowało ...pienie. Wyczuliśmy, że zaczęto trak...nas, jako element w społeczeństwie ...rzebny.

...aszej wykładowej sali natomiast pano...samowity ruch. Było tam dużo hałasu ...eszania. Bo oto zakwaterowano w ...nad 50 rodzin wojennych uchodźców. ...ć było stamtąd krzyki kobiet, płacz ...pojękiwania starców.

...wiązku z nową sytuacją naszą jeszywę ...siono na pewien czas na górę, do ...etyki". Tu Mojżesz Rozensztajn, ...wca, mężczyzna wysokiego wzrostu, ...dy jak patyk, samotnie rozmyślał w ...pokoju, chodząc tam i z powrotem, ...ej do drugiej ściany. Co pewien ...dnak zatrzymywał się na chwilę, ...móc swobodnie wypowiedzieć na głos ...sentencję, jaka mu się nasuwała ...alizowaniu krytycznej sytuacji, w ...alazła się uczelnia.

...ec powstałego zagrożenia naszej eg...i w Łomży, nie wiedzieliśmy do kogo ...ę udać i jaki będzie nasz dalszy los. ...zie i niespodziewanie otrzymaliśmy ...wiadomość, że możemy jeszywę ...ć do Wilna. Zaraz więc kilku na...jeszybotów udało się tam, ażeby ...wać lokum dla nas. Wkrótce po ...jechała pierwsza grupa złożona z przedstwicieli łomżyńskiej jeszywy, na czele z Jehoszua Zeligiem-Rochenem.

W Wilnie przyjęto nas niezmiernie życzliwie i serdecznie. Zięć rabiego Jechele Mordechaja Gordona, rabin Gaon i rabin Ajzyk Kosztyszewski urządzili nam pomieszczenia do nauki w bożnicy przy ulicy Kwiatowej nr 12. Czuliśmy się tam, jak u siebie w domu, ale ta idylla nie trwała długo. Zmuszono nas w niedługim czasie do zmiany pobytu; przeniesiono do miasteczka Plungian, położonego w pobliżu Tylży.

Mieszkańcy, zawiadomieni o przybyciu do nich łomżyńskiej jeszywy, przywitali nas już na dworcu z wielkim entuzjazmem, tańcami i śpiewami. Radość udzieliła się wszystkim. Uczniowie naszej jeszywy poczuli się tak dobrze, jak u siebie, w Łomży. Na zajęciach rozlegały się znowu charakterystyczne recytacje świętych wersetów Tory, wygłaszanych przez nas głośno, po hebrajsku.

Ale radość i dobre samopoczucie nie trwały długo. Bezpośrednią tego przyczyną była choroba naszego kochanego opiekuna, rabiego Mojżesza. Dopiero teraz zauważyliśmy, jak bardzo skromnie żył i ubogo mieszkał. Bóg utrzymywał go przy życiu cudem. Przez ostatnie 20 lat ciągle pościł i umartwiał się w różny sposób. Dlatego był tak wychudzony, co było dla nas trudne do zrozumienia. Wyglądał, jak cień żyjącego człowieka, sam kościsty szkielet, obciągnięty tylko cienką, żółtą skórą. Z każdym dniem coraz bardziej słabł. Trzynastego, miesiąca Nisan 1941 r., zmarł. Na jego pogrzeb przyjechało wielu dostojnych osobistości i liczni przedstwiciele z pobliskich jeszybotów. Ceremonii przewodniczył nasz rabi Jehoszus. Zmarły rabin Mojżesz Rozensztajn zaliczany był do grona wielkich moralistów naszego pokolenia, jako następca wielkiego moralisty, rabiego Symchy Zisla.

Po śmierci rektora sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu. Wkrótce zaczęły się dotkliwe dla nas prześladowania. Odebrano nam zajmowany dotychczas lokal i tym samym doprowadzono do likwidacji uczelni. A nas zmuszono do ciężkiej, ponad nasze siły, pracy.

Po wkroczeniu na Litwę Niemców, całkowicie zlikwidowano naszą szkołę. Aresztowano około 100 uczniów i całe kierownictwo łomżyńskiej jeszywy z rabinem J. Zeligiem-Rochenem. Aresztowano także jego zięcia, Lejzera Szulewicza, który był założycielem łomżyńskiej jeszywy, a również wcześniej zakładał podobną uczelnię w Izraelu, na Osiedlu Petach – Tikwe. Zaaresztowano też rabiego Ajzyka, zięcia J.M. Gordona Sablataja Wiernikowskiego, Arie Pruskina, Lajzera Agulskiego, Israela Lajbego, dawnego naszego rektora i opiekuna łomżyńskiej jeszywy. Ten sam los spotkał Elehaucza Zajaszczera i wielu innych.

Wszyscy oni wraz ze swoimi rodzinami zginęli, a jednostki tylko ocalały od zagłady.

M. S. WAJSBORD

Jeszywa – żydowska uczelnia duchowna, kształcąca rabinów.

Tora – 5 pierwszych ksiąg Starego Testamentu.

INFORMACJA
O ZASADACH SPRZEDAŻY RATALNEJ
w PHU „DOMAR" sp. z o.o.

1. Sprzedaż ratalną prowadzą wszystkie placówki PHU „DOMAR" na terenie całego kraju.
2. Sprzedażą ratalną objęty jest sprzęt RTV, AGD i meble o wartości jednostkowej od 1 000 000 zł. Maksymalna wartość kredytu 4 000 000 zł.
3. Przy zawieraniu umowy sprzedaży ratalnej wymagane są:
   - **dowód osobisty;**
   - **ważna legitymacja ubezpieczeniowa (w przypadku osób prowadzących własną działalność gospodarczą oraz rolników książeczka opłat ZUS);**
   - **zaświadczenie z zakładu pracy o wysokości zarobków (z dopiskiem „wystawione dla potrzeb PHU „DOMAR");**
   - **wypadku emerytów i rencistów wymagany jest odcinek renty lub emerytury za ostatni miesiąc;**
   - **osoby prowadzące samodzielną działalność gospodarczą i rolnicy winni dołączyć aktualne zaświadczenie o zarejestrowaniu w ewidencji podatników oraz zaświadczenie o wysokości dochodów wystawione przez odpowiedni Urząd (z dopiskiem „wystawione dla potrzeb PHU „DOMAR");**
4. Minimalna wpłata gotówkowa wynosi 30% ceny detalicznej kupowanego artykułu w przypadku zakupu od 3 do 5 rat i 20% przy zakupie na 6 do 8 rat.
5. Przy zakupie towaru należy uiścić dopłatę, której wysokość uzależniona jest od ilości rat i kwoty zadłużenia ratalnego.
6. Sprzęt wydawany jest na drugi dzień po złożeniu w/w dokumentów.

TARYFA OPŁAT

Minimalna wpłata gotówkowa	Ilość rat 1 rata = 1 miesiąc lub 30 dni	Wysokość procentowa % dopłaty w zależności od ilości rat do naliczenia od pełnej kwoty przeznaczonych do spłat ratalnych
30 %	3 raty	10,0 %
	4 raty	12,0 %
	5 rat	14,5 %
20 %	6 rat	16,5 %
	7 rat	18,5 %
	8 rat	21,0 %
15%	9 rat	26,0 %
	10 rat	29,0 %

7. Po dokonaniu wpłaty gotówkowej oraz uiszczeniu dopłaty kwota rozłożona na raty **nie ulega zmianie przez cały okres spłat (bez względu na inflację, zmianę cła, podatku itp.)**
8. Wpłaty poszczególnych rat mają być dokonywane do dnia określonego na Umowie na podane konto poprzez pocztę, banki i inne do tego powołane instytucje. Odpowiednie druki do wpłat są dołączone do umowy sprzedaży ratalnej.

U W A G A !!!
REZYGNUJEMY Z PORĘCZYCIELI !!!

Wycieczki do USA (Nowy Jork, Filadelfia, Waszyngton, Hawaje, Floryda, Alaska)

Travel And Business Service
22659 East Allegheny Avenue, Philadelphia, Pa 19134
Informacje:
ul. Sienkiewicza 3, Białystok
tel. 435 525, 435 352, fax 435 525

- *Doradztwo aplikacyjne oraz komputerowe wypełnianie wniosków wizowych*
- *Pośrednictwo wizowe (wizy turystyczne B-2 oraz emigracyjne A-1)*
- *Loteria wizowa*
- *Sprzedaż nieruchomości w USA (działki, domy, apartamenty)*
- *Pośrednictwo w nawiązywaniu kontaktów handlowych*
- *Obsługa prawna*
  legalizowanie pobytu (zielona karta, praca, mieszkania itp.)
- *Pomoc i załatwianie formalności związanych ze studiami w USA*

KRONIKA POLICYJNA

ARESZTY I DOZORY POL

• Prokurator rejonowy w kiem Mazowieckiem aresztow czasowo 17-letniego Rafała Wołomina (woj. warszawskie rzanego o zuchwałą kradzi tys. zł na szkodę Częstaw Ciechanowca.

• Prokurator rejonowy mbrowie zastosował dozór wobec 37-letniego Ryszarda Zambrowa, podejrzanego o g pobiciem i zabiciem Jolanc Wiolecie L., wybicie szyby w dzie Jolanty Cz. oraz o up uchylanie się od płacenia al na utrzymanie syna.

WŁAMANIA I KRADZIE

• Z zakładu naprawy sz dów w Długoborzu II (gm. Za przepadły części samochod mercedesa i toyoty, pistolet z amunicją, narzędzia i k kluczy. Straty około 72 mln szkodę Eugeniusza J.

• W Grajewie ze sklepu M zniknęła odzież wartości ok mln zł.

• Włamywacza do ford gniewa K. z Łomży zadowo dlina wartości około 500 tys.

• W Wysokiem Mazowiec przedsiębiorstwa „Maro" magnetowidy „Panasonic" Star" oraz 3,4 mln zł. Straty 16,4 mln zł na szkodę przed stwa.

• W Raciborach Nowy Sokoły) ze sklepu GS „SCh kołach przepadły artykuły około 11 mln zł. W pobliż odnaleziono porzuconą pr mywaczy torbę turystyczną herbatą i słodyczami łączn ści 1,4 mln zł, metalowy to butelki piwa.

• W Burzynie (gm. Je wraz z włamywaczami do GS „SCh" w Jedwabnem się artykuły wartości około zł. W pobliżu Rutkowsk Wizna) policja natrafiła na conego fiata 125p i pojem skradzionym w sklepie alko

WYPADKI DROGOW

• We wsi Grochy Pogor Zambrów) kierujący mazd N. z Zambrowa potrącił jącą się na jezdni starsz o nie ustalonej tożsamości poniosła śmierć na miejscu.

• W Czyżewie na skrz ulicy Szkolnej z Polna trabantem Janusz W. po werzystę Tadeusza O. z Siedlisk, przewożącego na k 8-letniego Grzegorza B. Ro jego pasażer, na skutek odn obrażeń, zmarli na bloku nym. Kierowca trabanta miejsca zdarzenia.

• W Grajewie na ul. Polskiego kierujący motocyk potrącił pieszego o nie tożsamości, który doznał obrażeń ciała. Pasażer Robert W. z Grajewa, zderzenie urazem głowy i nogi. Kierowca motocykla miejsca wypadku.

• W pobliżu Borkow Kolno) na pozostawiony sława K. z Borkowa ciągnik przyczepą i zgrabiarkę (be zabezpieczenia) najechał k którym kierował Tadeusz sza (woj. suwalskie). Na nie wpadł mercedes, kierowa Grzegorza W. z Warszaw niku wypadku pasażerka Anita K., doznała obrażeń

INNE

• W Konopkach Jabł Zambrów), na swojej posesj się 69-letni Paweł W. cier chorobę psychiczną.

• W Krajewie Korytkow mbrów), podczas dyskoteki A. z Łętownicy (gm. Zambr pobity przez nieznanych s doznając wstrząśnienia m bicia zęba.

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW – Łomża, ul. Podleśna 2, tel. 160-524. Zaprasza chętnych na kursy samochodowe Kat. A.B.C.E.T. OLEJNICZAK.

K-2072

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną Stara Łomża n.rzeką. Tel. Łomża 46-30.

K-2117-o

PRODUCENT POLECA szeroki asortymet ZNICZY – Łomża, ul. Nowa 3a.

K-2130-oo

SPRZEDAM DOM z działką. Jeziorko 23, gm. Piątnica.

K-2141

„TELSAT" – ZBÓJNA. Sprzedaż montaż, zestawy satelitarne, anteny zbiorcze, telewizory, art. inst. elektrycznych. Tanio. Gwarancja. Grzegorz KSEPKA, Zbójna, ul. Łomżyńska 84, Kwiatowa 8, tel. 54.

K-2145-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną i łąkę w Kalinowie. Łomża, tel. 45-71.

K-2147

SPRZEDAM Malucha (1978 r.), 7 mln zł. Łomża, 56-56, po 15.00.

K-2149

POSZUKUJĘ PSA, myśliwski, wabi się „Kacper". Łomża, tel. 65-25. Nagroda.

K-2150

SPRZEDAM 4 800 szt. cegły trójki białej, 2 000 szt. pustaków. Marek Malinowski, Okrasin 62, gm. Radziłów.

K-2151

PRASY DO SŁOMY i siana Z-224 z wysoką bonifikatą, akumulatory w cenach fabrycznych. Oferuje „ROLMASZ" Łomża, ul. Gwardii Ludowej 5, tel. 54-80 hurt-detal.

Fakt. 305

SPRZEDAM mieszkanie M-4. Kolno, tel. 29-49.

KK-63

SPRZEDAM Ładę Samarę (1991 r.). Kolno, tel. 27-79.

KK-64

NOWY TELEWIZOR kolor Philips, wieża Sony, tel. 39-51, Grajewo.

Gr.

SPRZEDAM gaśnice proszkowe. Łomża, tel. 57-44.

K-2155

ZESPÓŁ MUZYCZNY „Bis" – wesela, imprezy. Łomża, ul. Przykoszarowa 37/17, tel. 168-681.

K-2154

SPRZEDAM Audi 100 (1984 r.) i garaż blaszak. Łomża, tel. 169-532, po 15.00.

K-2157

SPRZEDAM FSO 1500 (1988 r.). Łomża, 160-009.

K-2158

TANIO SPRZEDAM segment „Akwilon" i sofy 3 szt. Łomża, tel. 160-411.

K-2159

SPRZEDAM AUTOBUS typ. „Autosan" w dobrym stanie. Wiadomość: Drozdowo, ul. Dolna 42, tel. 17-84-18.

K-2160

OPIEKUNKĘ do 15-miesięcznego dziecka zatrudnię. Łomża, 35-83 (9.00-18.00).

K-2163

M-4 ZAMIENIĘ na dwa mniejsze. Łomża, Ks. Anny 22/10.

K-2164

SPRZEDAM KIOSK drewniany. Łomża, Ks. Anny 14/25.

K-2165

POLSKO-
-AUSTRIACKA SPÓŁKA „BONAFROST" w Jeziorku k. Łomży, tel. 22-54 zatrudni każdą ilość osób do obierania cebuli. Okres pracy na 4-6 miesięcy. Należy zgłaszać się w Zakładzie Jeziorko (doj. MPK nr 7) lub Chojny Stare (autobus firmowy).

bpł.

DOMEK DO WYNAJĘCIA z ogrodem w Starej Łomży n. rzeką. Wiadomość: Piątnica, Polna 28.

K-2166

TANIO SPRZEDAM wzmacniacz Eltron 100 W i dwie kolumny. Łomża, tel. 40-92, po 15.00.

K-2168

SPRZEDAM Dayhatsu Charade (1984). Tel. 17-63-09.

K.

WYJAZDY PO SAMOCHODY do Niemiec. Łomża, tel. 169-919; 22-19.

K-2170

BIURO TURYSTYCZNE poszukuje udziałowca. Łomża, tel. 22-19.

K-2171

SPRZEDAM ŁADĘ 2105 1500 (1989 r.), rej. 1990 r. Łomża, tel. 60-92.

K-2172

BIURO Matrymonialne „ANNA" – Łomża, tel. 51-31.

K-2173

SPRZEDAM FORDA TRANSITA (1987 r.) 2,5 D, przedłużony, podwyższony, oszklony, 9 siedzeń, stan dobry. Łomża, tel. 22-19 lub 64-45, wieczorem.

K-2171

ŻALUZJE RÓŻNYCH TYPÓW. Wyrób-montaż RO-KO. Łomża, Nowogrodzka 21, tel. 66-31.

K-2174-o

VW BUS 1,7 D. 5 biegów, 7 osób, 750 kg, hak. Łomża, tel. 17-60-81.

K-2176

SPRZEDAM DZIAŁKI uzbrojone. Wiadomość: Łomża, ul. Poznańska 38.

K-2175

BIURO TURYSTYCZNE zatrudni akwizytorów oraz osoby posiadające paszport, wolny czas, samochody osobowe i tow.-osobowe. Łomża, tel. 22-19.

K-2171

MERCEDESA 123, 200D po remoncie. Łomża, 50-55.

K-2177

SPRZEDAM NOWĄ gitarę elektryczną „FENDER". Łomża, tel. 168-819.

K-2180

SPRZEDAM Fiata 126p Bis (1988), 48.000 km. Łomża, ul. Piękna 13/49.

K-2179

LOKAL NA WESELA, imprezy zamknięte do wynajęcia. Łomża, 53-38.

K-2178

SPRZEDAM silnik 200 D. Łomża 63-57.

K-2177

SPRZEDAM Renault 5 (1989 r.). Łomża, Konstytucji 3/27. Bańkowski.

K-2181

SPRZEDAM Ładę 2107 (1991 r.). Stara Łomża n.rzeką 58.

K-2182

SPRZEDAM Fiat 126p (IX.1990). Łomża, Ks. Janusza 20/17, po 17.00.

K-2183

WYKONUJEMY MEBLE, zabudowy – krótkie terminy. Łomża, Łąkowa 3, tel. 29-21.

K-2184

M-4 DO WYNAJĘCIA – Łomża, tel. 160-159.

K-2185

SPRZEDAM Malucha (1983 r.). Łomża, tel. 49-79.

K-2187

SPRZEDAM Żuk skrzyniak (r. prod. 1985); Fiat 126p (1981). Piątnica, ul. Sadowa 2.

K-2188

SPRZEDAM Skodę Faworit 136L (1991 r.). Łomża, tel. 168-677.

K-2189

DOM KOMFORTOWY i oryginalny w Łomży (telefon, magazyn), niedrogo wynajmę. Wiadomość: Białystok, tel. 521-560; 520-097.

K-2190-o

ANTYWŁAMANIOWE FOLIE naokienne zamiast krat. Łomża, 62-09.

K-2191

SPRZEDAM KASETY video. Łomża, ul. Staffa 8/36.

K-2192

SPRZEDAM NOWY telewizor kolor Philips i wieża Sony. Grajewo, tel. 39-51.

Gr.-20

MAGIEL ELEKTRYCZNY sprzedam. Łomża, Woj. Polskiego 13/1.

K-2193

(OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW" przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!)

Wyrazy współczucia
z powodu śmierci
siostry
JADWIGI
Kol. mgr HALINIE
BRONOWICZ
Głównej Księgowej
S.P. w Piątnicy
składają: Dyrekcja
i Pracownicy Administracji
Szkoły Podstawowej
w Piątnicy.

K-2167

„KONTAKTY" Tygodnik Łomżyński, 18–400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42–43, 42–44, 57–11.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny).
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: „Gratis" – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: AUH „Gratis" – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Druk: SPPP „Prima" ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP „Pogoń" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW", 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42–43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

KONKURS! KONKURS!

Lato w obiektywie

KONKURS! KONKURS!

„Gabs-foto" oraz „Kontakty" ogłaszają konkurs dla wszystkich fotografujących pod hasłem „Lato w obiektywie".

Organizatorzy oczekują na najciekawsze zdjęcia z minionego lata. Tematyka, format, ilość zdjęć dowolna.

Zdjęcia należy nadsyłać do 31 października 1993 r. na adres: „Gabs foto express", 18-400 Łomża, Stary Rynek 22 lub „Kontakty", 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

Jury w składzie: Gabor Lörinczy „Kontakty", Zbigniew Ciborowski (Łomżyńskie Towarzystwo Fotograficzne), Sławomir Klimczuk i Mirosław Kucisz („Gabs-foto") przyzna następujące nagrody:

I – aparat fotograficzny „Kodak" z filmem oraz bezpłatnym wywołaniem
II – aparat fotograficzny „Wizen"
III – aparat fotograficzny „Fuji"

oraz 7 wyróżnień (albumy fotograficzne i filmy z bezpłatnym wywołaniem).

Nagrodzone oraz najciekawsze wyróżnione zdjęcia zostaną opublikowane w „Kontaktach". Nadsyłanych na konkurs fotografii organizatorzy nie zwracają.

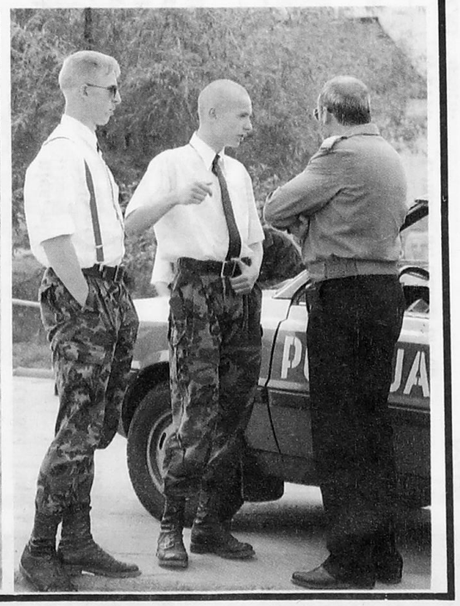

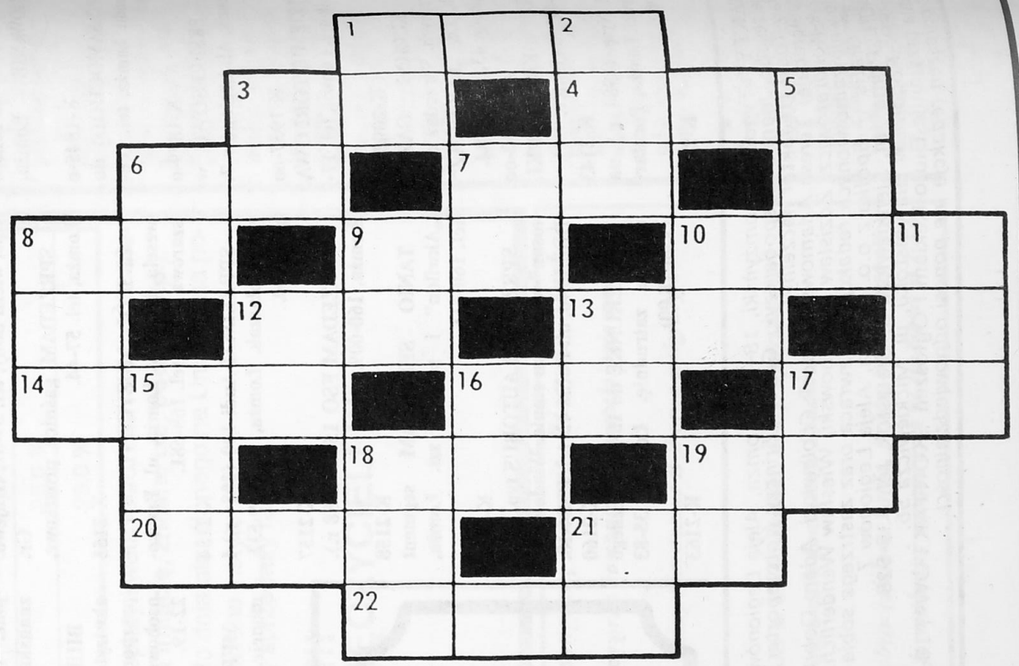

KRZYŻÓWKA SYLABOWA

Poziomo: 1) wiec, 3) grzyb jadalny, 4) w parze z Cyrylem, 6) jedna z Muz, 7) rodzaj zasłony, 8) nieżyt nosa, 9) okrywa szyję, 10) nakłanianie, 12) budowla tymczasowa, 13) napad na ulicy, 14) pobudza kichanie, 16) może być pocztowy, 17) imię Konopnickiej, 18) opinia, 19) grzyb lub ptak, 20) kuna domowa, 21) pole uprawne, 22) objaw, fakt dający się zaobserwować.

Pionowo: 1) atrybut czyścibuta, 2) może być telewizyjna lub filmowa, 3) coś drogiego z biżuterii, 5) klub piłkarski z Moskwy, 6) potrawa nie dla jarosza, 7) brydżowy mebel, 8) pokerowy pojazd, 9) zając, 10) z pociskiem i łuską, 11) imię żeńskie, 12) autor „Uwag o śmierci niechybnej", 13) wojskowe polecenie, 15) szałas na hali, 16) zabobon, 17) pasja, konik, 18) sposobność, możliwość, 19) od lury do szatana, 21) miejscowość w dolinie Sanu. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 37

POZIOMO: makia, kostka, karbon, Narew, Karwia, Aryman, saper, siarka, Emilia, rutyl, Zalewo, habal, Witos, Polska, Thonnon, rurka.

PIONOWO: moralizator, stewardessa, Manasarowar, korepetytor, akwarelista, latynizator, totalizator.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki książki wylosowali: BOGUSŁAW BALICKI z Łomży, TADEUSZ CZARNOWSKI z Wysokiego Mazowieckiego, AGNIESZKA EMPICKA z Białegostoku, EWA GAŁKO z Ełku, WIKTOR IGIELSKI z Grajewa, ALCJA OSTROWSKA ze Szczuczyna, JERZY RYŃSKI z Giżycka, WIKTORIA WĄDOŁOWSKA ze Szczuczyna i RENATA WRÓBLEWSKA ze Szczuczyna.

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.